

## Idee Wielkiego Października — ideami naszych czasów

# 61 rocznica Rewolucji Październikowej ZSRR — defilada wojskowa i manifestacja mieszkańców Moskwy Polska — uroczysty koncert w Warszawie ♦ Składanie wieńców

(P) 7 listopada cały świat uroczysto obchodził 61 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Szczególnie uroczysto przebieg miały uroczystości w Związku Radzieckim. W Moskwie odbyła się defilada wojskowa i manifestacja mieszkańców stolicy Kraju Rad. W trakcie uroczystości przemawiał minister obrony ZSRR marszałek Dmitrij Ustinow. W kremlowskim Pałacu Zjazdów rząd radziecki wydał przyjęcie w czasie którego przemawiał Leonid Breżniew. Przyznano również nagrody państwowe Zw. Radzieckie.

W Polsce centralnym akcentem był uroczysty koncert w Sali Kongresowej PKiN. Przemówienia wygłosili Jan Szydłak i ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow. Społeczeństwo stolicy uczciło pamięć działaczy międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w walkach o wyzwolenie Polski. W całym kraju odbyły się okolicznościowe spotkania i wieczornice.

(P) 7 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się uroczysty koncert z okazji, przypadającej w tym dniu, 61 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Zorganizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — koncert był centralnym akcentem odbywających się w całym kraju uroczystości związanych z rocznicą Wielkiego Października — przełomowego wydarzenia w dziejach ludzkości.

Miejsce uroczystego koncertu — Sala Kongresowa została odświeżona i udekorowana. W głębi sceny — dwie daty: 1917—1978. Na widowni miejsca zajęli reprezentanci zakładów warszawskich zakładów pracy, delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych, żołnierze WP,

## Piotr Jaroszewicz przyjął ambasadora Japonii

(P) Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 7 bm. ambasadora Japonii w Polsce Shinsuke Hori. (PAP)

## Paryska publiczność entuzjastycznie przyjęła Teresę Żylis-Garę

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 7 listopada

(P) Teresa Żylis-Gara oczarowała publiczność paryską recitalem śpiewaczym w teatrze „Athenee”. Przy akompaniowaniu Jerzego Marchwińskiego wykonała ona pieśni Schumana, Szymanowskiego, Chopina i Rachmaninowa, zmuszona do bisowania przez rozentuzjasmowaną publiczność. Za tydzień wystąpi w ponownym koncercie pieśni, tym razem wyłącznie słowiańskich, w Lille.

Teresa Żylis-Gara znana była wcześniej publiczności paryskiej z występu w tułuskiej Operze przed 12 laty jako Donna Elwira a w tym roku jako Madame Butterfly na gościnnych występach medialskiej opery „La Scala”. Wiosną przyszłego roku wystąpić będzie na paryskiej scenie w jednej z oper Mozarta. Zastąpione oklaski zebrała także Jerzy Marchwiński, znany w latach muzycznych Francji z jego corocznych występów w Tuluzie na miejscowym międzynarodowym festiwalu śpiewaczym. Z tej okazji władze miejskie Tuluzi zorganizowały Jerzemu Marchwińskiemu recital fortepianowy, a recenzje prasowe wysoko oceniły ten występ.

a razem z nimi weterani polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, wśród nich uczestnicy pamiętnych wydarzeń Wielkiego Października, byli uczestnicy walk toczonych w ramach Armii Radzieckiej w latach II wojny światowej.

Na koncert przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Edward Babiuch, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kupa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Józef Tejszma, Kazimierz Barcikowski, Jerzy Łukasiewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Ryszard Frelek, Alojzy Karkoszka, Józef Pińkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Zandarowski, Zdzisław Kurowski, Zbigniew Zieliński.

Obecni byli przedstawiciele władz naczelnych ZSL i SD, OK FJN, ministrowie, gospodarze stolicy.

Przybyła delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z członkiem KC KPZR, zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Iwanem Polakowem.

Obecni byli ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow.

W łóżach — szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Oszczędność w chemii

### Pomysły na wagę... energii

(P) Przemysł chemiczny należy do największych w naszej gospodarce konsumentów paliw i energii. W 1977 r. zużył on 8,5 mln ton węgla kamiennego, co odpowiadało ok. 5 proc. krajowego wydobycia, 3,15 mld m sześciu gazu ziemnego, czyli ok. 31 proc. krajowego zużycia tego surowca, 660 tys. ton oleju opałowego, tj. ok. 25 proc. krajowego zużycia, oraz 14031 GWh energii elektrycznej, co równało się ok. 12 proc. zużycia krajowego.

Tak wielka energochłonność przemysłu chemicznego każe, w niej właśnie, szukać oszczędności energii i paliw. W 1977 r. w przemyśle tym, w porównaniu z 1976 r. zmalało zużycie węgla o 0,5 proc., koksu i półkoksu o 3,4 proc., gazu ziemnego o 1,6 proc. i gazu koksołowniczego o 1,8 proc. Jeśli chodzi o doroczne oszczędności, to przemysł chemiczny nastawia się na mniejsze zużycie węgla, a większe wykorzystanie energii odpadowej i na efektywniejsze spożytkowanie gazu, traktując go nie jako paliwo, lecz jako surowiec do produkcji.



(P) Przywódcy radzieccy z Leonidem Breżniewem na trybunie honorowej na Placu Czerwonym. Fot. CAF - TASS

MOSKWA (PAP). Korespondenci PAP, Władysław Knyepel i Jerzy Gryzwa relacjonują: Uroczystość powitał Kraj Rad 61 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Centralnym akcentem obchodów była defilada wojskowa i manifestacja mieszkańców Moskwy.

Plac Czerwony odświeżony udekorowany. Na masztach przy murze kremlowskim —

flagi ZSRR i republik związkowych. Na budynku naprzeciw Kremla — portret Włodzimierza Lenina — przywódcy Rewolucji i założyciela państwa radzieckiego. „Popieramy i aprobujemy leninowską politykę KPZR” — głosi jeden z transparentów. Inny wielki transparent stwierdza: „Komunizm zwycięży”.

Na trybunach — weterani partii i Rewolucji, bohaterowie wojny domowej i wielkiej wojny narodowej, pracobniacy pracy, przedstawiciele świata nauki i kultury, kosmonauci. Obecni są szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych. Kilka minut przed godz. 10 czasu moskiewskiego na trybunie nad Mauzoleum Lenina wchodzi Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni przywó-

Plan resortu na rok bieżący przewiduje zaoszczędzenie przez przemysł chemiczny ok. 220 tys. ton paliwa umownego. Pierwsze półrocze zakończyło się w tym zakresie sporym sukcesem. W zakładach chemicznych „Oświecim” np. zmniejszono konwersję metanu z jednoczesnym zagospodarowaniem, do celów opałowych, gazu z odmetanowania kopalni „Brzeszcze”. Gaz ten był poprzednio odprowadzany do atmosfery. W Zakładach Sodowych w Janikowie wprowadzono inną technologię, co dało oszczędność 4 tys. ton paliwa umownego. Podobną (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

cy partii i państwa radzieckiego. Wraz z nimi — sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wietnamu Le Duan i pre-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 5

## Socjalizm — pokój i postęp

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 7 listopada (P) Dzień, w którym minęło 61 lat od najdonioślejszego wydarzenia naszej epoki, zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, społeczeństwo Kraju Rad, a wraz z nim cała postępująca ludzkość obchodziła jako święto idei naukowego komunizmu. Na Placu Czerwonym w Moskwie przed Mauzoleum Włodzimierza Lenina odbyła się tradycyjna defilada wojskowa i wieloletnietyśnioczna manifestacja ludności stolicy. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przywódcy partii i rządu radzieckiego na czele z Leonidem Breżniewem.

## Obchody 60 rocznicy niepodległości Polski i 61 rocznicy Rewolucji Październikowej w województwie radomskim

Informacja własna

(R) Z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę i 61 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej 7 bm. odbyła się uroczysta sesja Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu.

W sesji uczestniczyli posłowie na Sejm, radni i przewodniczący rad narodowych, przedstawiciele FJN, organizacji społeczno-politycznych i młodzieżowych, przewodniczący samorządów mieszkańców oraz liczna grupa młodzieży.

Sesję otworzył przewodniczący WK FJN w Radomiu — Jan Trybalski, który powitał przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych województwa na czele z przewodniczącym WRN, i sekretarzem KW PZPR w Radomiu — Januszem Prokopiakiem, presem WK ZSL — Henrykiem Maciągiem i przewodniczącym WK SD — Andrzejem Jareckim oraz grupę specjalistów radzieckich pomagających przy budowie elektrowni „Kozienice” i cementowni „Przyjaźń”.

20 osobom, wśród których znaleźli się weterani ruchu robotniczego i uczestnicy walk wolnościowych, wręczono odznaki „Za zasługi dla woj. radomskiego”. Srebrnymi odznaczeniami im. Janka Krasickiego udekorowano Bogdana Betza, Jana Dzedzica, Irenę Janus a Brazyjów — Marię Barykę. Szesć osób otrzymało odznaki „Zasłużony działacz FJN”.

W okolicznościowym referacie — Janusz Prokopiak przypominał początki suwerennej Polski oraz najważniejsze etapy długiej i skomplikowanej drogi rozwoju społeczno-gospodarczego w okresie 60-lecia. Szczególną uwagę mowca poświęcił dziejowemu znaczeniu Rewolucji Październikowej oraz ludzkości, którzy tworzyli podstawy niepodległej ojczyzny. Wśród nich był m. in. aktywny członek Rad Delegatów Robotniczych z Radomia i Kozienic, komunista: Piotr Gałuszka, Ignacy Lisowski, Andrzej Ogrodziński, Wacław Wróblewski, Karol Debowski i Jan Gago oraz radykalna radomska milicja ludowa z jej komendantem — Józefem Grzeczmarowiczem.

Od historycznego dnia, kiedy PKWN zwrócił się do narodu z pamiętnymi słowami manifestu: „Rodacy! wybiła godzina wyzwolenia” — stwierdził Janusz Prokopiak — dokonaliśmy dziejowy proces zarówno narodowego jak i społecznego wyzwolenia Polski. Potwierdził to powolne sukcesy rozwoju kraju oraz regionu radomskiego, który wzbogacił się o liczne, nowe zakłady przemysłowe. Ten dorobek jest szczególnie ważny u progu obchodów 35-lecia naszej ludowej Ojczyzny — kontynuatorki najlepszych tradycji państwowości polskiej.

Głos zabierali przedstawiciele bratnich partii i stronnictw politycznych, działacze ruchu robotniczego oraz młodzieży. Wszyscy wskazywali na dorobek na-

rodu i kraju, który awansował do czołowych najwyżej rozwiniętych państw świata. W godzinach popołudniowych przed Pomnikiem Wdzięczności na pl. Zwyceństwa w Radomiu oraz na Firleju Żołnierzom wieniec i wianki kwiatów. Wieczorem odbył się w wykonaniu aktorów Teatru Powszechnego uroczysty koncert „Drogi wolności, przyjaźni i pokoju”.

W Muzeum Okręgowym otwarta została wystawa „Droga do niepodległości” pokazująca dokumenty i oryginalne pamiątki z zasobów muzeum, archiwum oraz zbiorów prywatnych związane z walkami niepodległościowymi w mieście i na ziemi radomskiej. (tmz)

## Henryk Jabłoński przyjął ambasadora Kuby

Informacja własna

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął na audiencji poźnolunowej ambasadora Republiki Kuby w Polsce Jesusa Barrelro. (PAP)

## Min. Emil Kołodziej w woj. radomskim

Informacja własna

(R) 7 bm. przebywał na ziemi radomskiej minister przemysłu spożywczego i skupu Emil Kołodziej, który odwiedził kilka zakładów przemysłu rolno-spożywczego. Wśród wizytowanych zakładów był browar w Warce i Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Radomiu, które mają największe załogi w realizacji rocznego planu produkcji.

W wizytacji ministrowi towarzyszył sekretarz KW PZPR Bogdan Prus i wojewoda Roman Maczkowski. (n)

## Dziś 10 stron

Kolumny historyczne

str. 8 — 9

TVP str. 6

## Nadal ciepła, ale pochmurna jesień

Informacja własna

(P) Południową Polskę nekają gęste mgły. Na drogach Dolnego Śląska ograniczona widoczność utrudnia komunikację drogową oraz żeglęwę na Odrze. W wtorek w całym kraju było pochmurno i dżdżysto, ale ciepło. W południe termometry wskazywały: od 12 st. w Miawie, do 5 st. w Lesku. W Warszawie notowano 10 st. Nadal bardzo ciepło, jak na tę porę roku, jest w górach. Na Kasprowym Wierchu we wtorek w południe termometry wskazywały 2 st. a na Śnieżce 7 st. Synoptycy przewidują nadal zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Na ogół bez opadów. Rano mgły i zamglenia. Nadal ma być ciepło. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od 7 do 13 st., minimalna w nocy od 2 do 7 st. Lokalnie mogą wystąpić przymrozki. (lat.)

## Prognoza pogody

(P) Jak informuje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Rano zamglenia lub mgła. Temp. maks. w dzień około 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich. (PAP)

## KALENDARARIUM

● Środa jest 312 dniem 1978 r. Do końca roku pozostały 53 dni, w tym 43 dni robocze.  
● Słońce weszło dziś o godz. 6.43, a zaszło o godz. 15.56.  
● Imieniny obchodzą: Wiktor i Sewer. (J.L.)

# STRUKTURY MIAST

„Życie” rozmawia z prof. dr. JERZYM REGULSKIM dyrektorem Instytutu Polityki Regionalnej UŁ

— 7 listopada w Łodzi rozpoczęła się międzynarodowa konferencja naukowa na temat strukturalnych przeobrażeń wielkich miast przemysłowych...  
— Nie jest to typowa konferencja naukowa. Oprócz ludzi nauki zaproszeni na nią są gospodarze wielu miast europejskich — merowie miast belgijskich i francuskich, członkowie rad miejskich z Zagłębia Ruhry i miast przemysłowych w Wielkiej Brytanii. A poza tym planisci, politycy społeczni i go-

spodarczy wielkich aglomeracji. Celem naszym jest konfrontacja problemów występujących w dużych skupiskach ludzkich w całej Europie. O uniwersalnym charakterze konferencji świadczy choćby zestaw organizatorów. Są nimi Centre International de Formation Européenne Rada Naukowa przy Prezydencie Miasta Łodzi i Instytut Polityki Regionalnej...  
— Instytut Polityki Regionalnej?

— Ten Instytut to jest pewna nowość. W ubiegłym roku na Uniwersytecie Łódzkim i Poznańskiej Akademii Ekonomicznej powstały instytuty gospodarki przestrzennej. W tradycyjnym podejściu do nauk ekonomicznych nie uwzględniano czynnika przestrzennego. Dzisiaj nie można mówić o racjonalnym planowaniu, ekonomicznym myśleniu nie pamiętając przez cały czas o uwarunkowaniach przestrzennych. Naszym celem jest kształcenie ekonomistów umiejących myśleć i tymi kategoriami.

— Nie jestem pewien czy wszyscy jednoznacznie rozumieją termin, który jest przedmiotem konferencji, struktury miejskie?

— My go rozumiemy bardzo szeroko, wielopłaszczyznowo. Dlatego też ten termin używamy jest w liczbie mnogiej. W skład tego terminu wchodzi struktura funkcji miasta. Innymi słowy analiza funkcji, które dane miasto spełnia w stosunku do regionu czy kraju. Może być to funkcja admini-

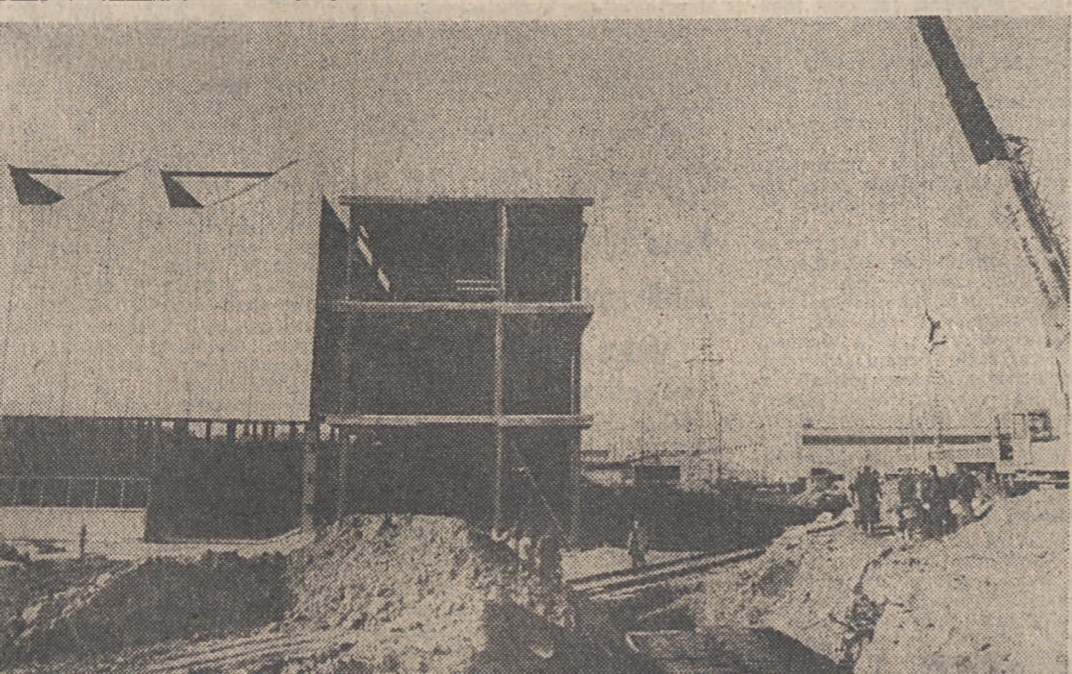
stracyjna, przemysłowa, kulturalna, rekreacyjna itp. Dalej struktura zatrudnienia, struktura społeczna, w końcu struktura urbanistyczna, czyli fizycz-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

250-205

## Sami dla siebie

(P) Już dzisiaj, 8 bm. o godz. 16 do 17 odbędzie się konsultacja „Życia” przy telefonie 250-205 na temat „SAMI DLA SIEBIE” czyli organizacja życia w osiedlu. Udział w rozmowie z naszymi Czytelnikami zapowiedzieli: dyrektor Biura Prezydańskiego Kancelarii Rady Państwa, JERZY BREITKOPF, dyrektor departamentu gospodarki mieszkaniowej w Ministerstwie Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, TADEUSZ RUSZCZYŃSKI, kierownik zespołu do spraw samorządu i współdziałania z radami narodowymi Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, KRYSZYNA SIBILSKA-STELMASZCZYK, przewodnicząca Komisji społeczno-wychowawczej Komitetu Osiedlowego nr 13 na Sadybie, ANNA MACHALICA oraz przewodniczący Komitetu Osiedlowego nr 2 w Śródmieściu, ADAM GROMEK.  
Po ukazaniu się zapowiedzi o konsultacji „SAMI DLA SIEBIE” otrzymaliśmy kilka sygnałów telefonicznych. Pytano m. in. kto jest odpowiedzialny za to, że do tej pory nie zorganizowano awaryjnych ekip remontowych, zgłaszano propozycje czyszczenia konsultowania się z mieszkańcami przed podjęciem decyzji np. o lokalizacji sklepów, czy punktów usługowych. Zarówno te, jak pozostałe sygnały przekazujemy naszym gościom. Czytelników zaś zapraszamy do bezpośredniej rozmowy.  
Tych zaś, którym nie uda się dozwonić, proponujemy napisanie pod adres „Życie Warszawy”, Marszałkowska 3/5, 00-624 z dopiskiem „SAMI DLA SIEBIE”.



(P) Hala nowej odlewni „Ursusa II” pokrywana jest już ścianami osłonowymi. W głębi gotowy obiekt hali montażu silnika. Fot. Zbigniew Furman



Krajobrazy wiejskiej edukacji (6)

W S P O L N I E

ANDRZEJ SWIECKI

CZAS już chyba kończyć ten cykl publikacji o krajobrazach wiejskiej edukacji. Szesć odcinków w gazecie na ten temat świadczy i o wadze problemu, i o znaczeniu, które powinno się przypisywać rewolucyjnym zmianom na wsi polskiej, jakie niesie z sobą dziesięcioletnia szkoła średnia dla wszystkich i dla każdego.

Gminne Ośrodki Kultury

Ja już wstydzić się o tym pisać. Przed kilku laty podpisałem umowę między Ministerstwem Kultury i Ministerstwem Oświaty. Chodziło, oczywiście, o wspólną budowę Gminnych Ośrodków Kultury. Rzecz była o tyle rewolucyjna, że w myśl porozumienia i gotowych architektonicznych planów — w jednym, dużym budynku w gminie miała mieścić się i szkoła, i klub „Ruchu”, i kawiarnia, i sala gimnastyczna, i pływalnia. Chodziło bowiem o szeroką inicjatywę oświatowo-kulturalną mieszkańców wsi. W perspektywie powszechnej dziesięciolatki, w której zatrudnieni będą nauczyciele z wyższym wykształceniem wszystkich specjalności — gwarantowało to oddziaływanie tego edukowanego grona pedagogicznego na wszystkich mieszkańców. Także w godzinach pozalekcyjnych. W tym celu nie najbogatsze przedzie kraju oznaczało to także pokonanie inwestycji. Bo łatwiej i taniej jest budować wspólnie taki obiekt aniżeli osobno szkołę, kluby „Ruchu”, świetlice itp.

I co z tego wynika? Ano nic. Nadal buduje się osobno. Może to dlatego, że poszczególne instytucje rozliczane są z własnymi a nie wspólnymi inwestycjami? Może. Faktem jest, że do tej pory ani jeden taki wzorcowy Gminny Ośrodek Kultury w Polsce nie powstał. Nie ma więc o czym pisać.

Rolnicy z cenzusem

Nie było zamiarem autora tego cyklu poruszenie spraw oświaty rolniczej, kształcenia kadr dla rolnictwa. Jest to bowiem problem odrębny, wnikliwie omawiany, zresztą, w tym samym piśmie piórem Leszka Chmielewskiego. Trudno jednak nie odnotować w tym miejscu założeń, które mamy do odrobienia. Są one ogromne.

Rolnictwo należy do tych działów gospodarki narodowej charakteryzujących się najniższymi kwalifikacjami pracujących. W 1974 r. zatrudnionych było w rolnictwie ok. 5,9 mln osób, z tego ok. 5 mln w gospodarce chłopskiej. Ponad 40 proc. ludności pracującej w rolnictwie nie ma ukończonej szkoły podstawowej (poza rolnictwem 6 proc.), 50 proc. ma wykształcenie tylko podstawowe (poza rolnictwem 39 proc.), kwalifikacje na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej ma 6 proc. (poza rolnictwem 24 proc.), pełne średnie ogólnokształcące i zawodowe ma 3,4 proc. (poza rolnictwem 26 proc.), a wyższe zaledwie 0,5 proc. (poza rolnictwem 5 proc.). Bardzo niski jest także poziom wykształcenia młodych rolników. Wśród rolników czynnych zawodowo w wieku do 25 lat wykształcenie ponadpodstawowe posiada ok. 1/4, natomiast wśród pracowników w tym wieku, zatrudnionych w działach pozarolniczych ok. 2/3. Około 3/4 młodych podejmujących pracę nie posiada więc wymaganego prawnie wykształcenia rolniczego. Szczególnie zaś negatywnym zjawiskiem jest fakt podejmowania pracy w rolnictwie przez młodzież bez ukończonej szkoły podstawowej.

Oto np. w ostatnim czasie 460 tys. rolników i to w najlepszym wieku produkcyjnym od 18 do 45 lat nie ukończyło szkoły podstawowej. Objęcie tych ludzi kształceniem zawodowym i ogólnym staje się nie tylko oświatowym, ale i ekonomicznym problemem państwa. W tym celu należy do tych działów gospodarki narodowej charakteryzujących się najniższymi kwalifikacjami pracujących. W 1974 r. zatrudnionych było w rolnictwie ok. 5,9 mln osób, z tego ok. 5 mln w gospodarce chłopskiej. Ponad 40 proc. ludności pracującej w rolnictwie nie ma ukończonej szkoły podstawowej (poza rolnictwem 6 proc.), 50 proc. ma wykształcenie tylko podstawowe (poza rolnictwem 39 proc.), kwalifikacje na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej ma 6 proc. (poza rolnictwem 24 proc.), pełne średnie ogólnokształcące i zawodowe ma 3,4 proc. (poza rolnictwem 26 proc.), a wyższe zaledwie 0,5 proc. (poza rolnictwem 5 proc.). Bardzo niski jest także poziom wykształcenia młodych rolników. Wśród rolników czynnych zawodowo w wieku do 25 lat wykształcenie ponadpodstawowe posiada ok. 1/4, natomiast wśród pracowników w tym wieku, zatrudnionych w działach pozarolniczych ok. 2/3. Około 3/4 młodych podejmujących pracę nie posiada więc wymaganego prawnie wykształcenia rolniczego. Szczególnie zaś negatywnym zjawiskiem jest fakt podejmowania pracy w rolnictwie przez młodzież bez ukończonej szkoły podstawowej.

Do LOK-u: czy już teraz nie warto pomyśleć o zorganizowaniu, w gminach właśnie, licznych sekcji motorowych, w których młodzież wiejska znajdowałaby ucieczkę dla swych pasji nie tylko sportowych, wycieczkowych, ale i konstrukcyjnych, twórczych po prostu...? Do dyrekcji PGR: czy pomyśleć np., aby sportem jeździeckim zarazić młodzież z gminnych szkół zbiorczych, udostępnić im instruktorów wraz ze stadnina, a jeśli jej nie ma — to czy nie warto także sekcje stworzyć w waszym gospodarstwie...? A wreszcie do GS-ów: czy pomyśleć o tym, żeby zlikwidować jedną z sal wódopitnych z przeznaczeniem jej na dyskotekę dla gminnych maturzystów...? Do Kół Gospodyń Wiejskich, Straży Pożarnej i klubów „Ruchu” nie mam pytań, ponieważ są to obecnie jedne instytucje, które jakąś działal-

wo, kulturalną, społeczną, ale i produkcyjną koniecznością. I tak, na marginesie poniekąd, dodajmy, że na kierunkach rolniczych w szkołach wyższych kształcą się także i ci, którzy wiesz polską znać tylko z obrazków. Bo jak wytłumaczyć fakt, że co czwarty specjalista z wyższym wykształceniem z zakresu rolnictwa nie jest zatrudniony zgodnie z wyuczonym zawodem. Złośliwi twierdzą, że zasilają oni kadry resortu kultury. Ja w to nie wierzę. Ale chyba coś w tej plotce jest słusznego.

Do poruszenia tych spraw skłonił mnie Tadeusz Plich, który w swojej książce pt. „Szkoła i nauczyciel w procesie przemian środowiska wiejskiego” (PWN, r. 1977) twierdzi wręcz, po przeprowadzeniu empirycznych badań, że podnoszeniu kwalifikacji rolniczych i wykształceniu ogólnemu sprzyjały te wie i te szkoły, w których na miejscu rozwinięta jest szeroka praktyka edukacji rolniczej. Tam gdzie tego nie ma, można jedynie marzyć o podwyższeniu kwalifikacji i zwiększeniu efektów rolnych z hektara...

Powroty

Młodzież chce na wsi pracować i po uzyskaniu wykształcenia do niej powrócić. Nie godzi się jednak na kontynuowanie w niej dotychczasowej bierności, czy, co lepiej brzmi, dotychczasowego stylu życia. Tadeusz Plich mówi o tych sprawach autorytatywnie. W trzech wsiach powiatu rzeszowskiego i przemyskiego, w których autor przeprowadzał badania, tylko w 12 przypadkach na 135 młodzi wybrali zawód rolnika i to tylko dlatego, że cenili niezależność i kontakt z przyrodą. Pozostali wybierali się do miasta i te aspiracje akceptowali rodzice, cenili najlepiej połączenie zawodu rolnika z robotnictwem przemysłowym.

Dlatego młodzież nie chce mieszkać i pracować na wsi? Ano dlatego, o czym mówiliśmy w całym tym cyklu, że mało kto troszczy się o to, aby życie na wsi uczynić tak samo atrakcyjne jak życie w mieście. Bo brak jest na wsi rozrywek kulturalnych, bo lansowany model kultury ludowej nie bierze odpowiednio aspiracji młodego pokolenia, bo brak jest i boisk sportowych, i owych stadnin konskich, i torów żużlowych

czy motocrossowych, i kawiarni z prawdziwego zdarzenia, i wrzeszczących działaczy, którzy mogliby te sprawy jakoś inaczej niż do tej pory zorganizować.

Przyczyny można mnożyć. Ale w każdej wsi będą one inne. I nikt nie wyreczy tu inicjatywy lokalnych społeczników...

Szkoła otwarta

Przywykło się także mówić o tym, że wszystkie te sprawy powinna we wsi polskiej załatwiać szkoła gminna, otwarta na wszystko co nowe i świeże. Powinna. Bądźmy jednak realistami. Nauczyciel w szkole wiejskiej przypomina w tej chwili wielbłąda, na którego garby wala się wszystkie obowiązki nie tylko dydaktyczno-wychowawcze, ale i społeczne. Tak się bowiem utarło od wieków, ku chwale zresztą nauczyciela wiejskiego, że niósł on i oświatę kaganek i rozdził w potrzebie, podanie gdzie trzeba napisał, a później i podatki ścigał i co bardziej opornych do władzy naganiał...

I choć dzisiaj sytuacja zmieniła się radykalnie, choć wsi polską zasiliła kadra lekarzy, agronomów, ekonomistów i innych specjalistów — to w dalszym ciągu nauczyciel pozostaje tzw. chłopcem do wszystkiego.

Z badań przeprowadzonych przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego wynika, że 88 proc. wiejskich pedagogów pracuje społecznie w różnych organizacjach i obciążenie tymi pracami przekracza znacznie liczbę obowiązujących godzin pracy w szkole. Zie byłoby, gdyby nauczyciele tych społecznych obowiązków nie wykonywali, bo to znaczyłoby po prostu odwrócenie ich do środowiska, w którym pracują. Niemoralne natomiast jest postępowanie tych władz gminnych, które do tych prac nie włączają ludzi z wyższym wykształceniem, choć z innym niż nauczycielską profesją... Szkoła otwarta tylko wtedy bowiem zda egzamin, kiedy wspomagana będzie szerokim społecznym zapleczem. Trzeba po prostu działać wspólnie.

JANUSZ A. WIECZOREK

Turbina — serce elektrowni

„Zamech”: nowy impuls

Rozwój energetyki polskiej opiera się na turbinach z elbląskiego „Zamechu”. Prawie 70 proc. energii elektrycznej dostarczają turbiny wyprodukowane w tym zakładzie.

Zadania, jakie stoją przed energetyką, są duże — trzeba nadażyć za wzrastającym popytem i nadrobić zaległości. Dlatego też coraz częściej będzie się mówiło nie tylko o elektrowniach, które dostarczają energię, ale także o zakładach produkujących dla nich urządzenia. Jednym z nich jest elbląski „Zamech” produkujący turbiny.

Szybki rozwój

Produkcję turbin rozpoczęto w Elblągu w 1949 roku. Wytwarzano wówczas turbiny własnej konstrukcji i o małej mocy. Tymczasem zapotrzebowanie polskiej energetyki, która musiała rozwijać się dynamicznie, aby zapewnić możliwość szybkiego rozwoju gospodarczego, zaczęło wyprzedzać możliwości techniczne „Zamechu”. Nacisk energetyki na przemysł produkujący podstawowe urządzenia dla elektrowni, był w latach pięćdziesiątych tym większy, że w tym czasie zaczęto realizować program rozwoju gospodarki energetycznej. W tej sytuacji wybrano jedyny możliwy wariant: w produkcji turbin energetycznych oparł się na współpracy licencyjnej z producentami firm o długoletnim doświadczeniu. Prace własnego zapleczka technicznego skoncentrowano na konstrukcjach turbin specjalnych dla potrzeb ciepłownictwa i przemysłu. Dzięki temu zabiegowi „Zamech” w stosunkowo krótkim czasie potrafił opanować produkcję oraz większych turbin energetycznych oraz stworzyć i rozwinąć produkcję turbin ciepłowniczych.

W latach 1950—60 wykonano w Elblągu 152 turbiny o łącznej mocy 420 MW, w latach 1960—70 — 210 turbin, które miały moc 6850 MW. W ostatniej pięcioletce „Zamech” dostarczył 130 turbin o mocy 7590 MW.

Dynamika produkcji była więc wysoka, zakład z zadań, jakie

przed nim postawiono, wywiązał się z nadwyżką. W większości naszych elektrowni pracują więc turbiny z Elbląga. Prawie cała produkcja została przeznaczona na własny użytek, tylko niewielką część wyeksportowano. Do 1975 roku sprzedano zagranicą 1975 kontraktom turbin o łącznej mocy 2300 MW.

Dalekowzroczność

„Zamech” produkuje na zamówienie, na konkretne potrzeby i dlatego też dynamika produkcji w tym zakładzie uzależniona jest od rozwoju energetyki. W zakładzie muszą się orientować w potrzebach, w przeciwnym razie mogłaby wystąpić nadprodukcja turbin, a jest to produkt zbyt kosztowny, aby sobie na to pozwolić lub też uruchomienie nowej elektrowni opóźniłoby się nie ze względu na prace budowlane, lecz z braku turbin...

Mysleć trzeba dalekowzrocznie, ponieważ zmiana produkcji na turbinę o większej mocy wymaga minimum 6—7 lat pracy. Np. turbina o mocy 120 MW zaczęto produkować w 1961 roku, a o mocy 290 MW w 1967 r. Jednocześnie lat później wyprodukowano turbina o mocy 360 MW. Tak więc już teraz trzeba myśleć o tym, na jakie turbiny będzie zapotrzebowanie po 1985 roku.

Opracowano program rozwoju produkcji turbin, obejmujący okres do 1990 roku. Aby go zrealizować, potrzebne są odpowiednie wczesne decyzje ze strony energetyki. Już teraz myśli się o turbinie o mocy 500 MW dla pierwszej polskiej elektrowni atomowej. W latach 1981—85 przewiduje się zbudowanie elektrowni o mocy 20 tys. MW, w pięcioletce po 1985 roku zadania będą nie mniejsze, lecz aby to osiągnąć, konieczne będzie zastosowanie turbin większej mocy niż 200 czy 360 MW. Dlatego też rozpoczęto już prace konstrukcyjne nad turbiną o mocy 600 MW.

Wykorzystać licencje

W Elblągu wytwarza się turbiny energetyczne i specjalne dla potrzeb energetyki i ciepłowni-

stwa. Parę miesięcy temu gazety donosiły, że w „Zamechu” wyprodukowano turbina energetyczną o mocy 360 MW. Jedną taką turbina jest w stanie zaspokoić potrzeby energetyczne prawie 3-milionowego miasta. Znajdzie ona zastosowanie w elektrowniach „Opole”, „Bełchatów” i wielu innych. Jej produkcja przynosi korzyści zakładowi i całej gospodarce, ponieważ zużycie materiałów na jednostkę mocy jest o wiele mniejsze niż turbin np. o mocy 200 MW.

Był okres, że zarzucano zakładowi, iż właściwie cała produkcja turbin oparta jest na obcej myśli. Również i ostatnia turbina o mocy 360 MW oparta jest na licencji szwajcarskiej firmy Brown Boveri. Lecz trzeba pamiętać o tym, że każda licencja była przez zakład wykorzystana w maksymalnym stopniu, każda była udoskonalana i własnymi rozwiązaniami zwiększono o kilka lub kilkadziesiąt megawatów moc turbin.

Właśnie elbląski „Zamech” jest jednym z nielicznych przykładów jak należy wykorzystywać obcą myśl. Nie wystarczy zakup samej licencji, trzeba być przygotowanym na jej kupno, a przede wszystkim w maksymalny sposób wykorzystywać zastrzyk nowej wiedzy. Elbląg współpracuje z najlepszymi firmami światowymi, wymienia doświadczenia z Leningradzkimi Zakładami Metalowymi, jedną z największych producentów turbin w świecie.

Własnymi siłami

— Zbliża się 30-lecie zakładu, co pan uważa za największe osiągnięcie tego okresu? — pytam zastępcę dyrektora — biura konstrukcyjnego inż. Mariana Frąklopa.

— Myślę, że największym osiągnięciem zakładu jest to, że uzyskał on zdolność do samodzielnego wyprodukowania każdej turbiny, która jest potrzebna energetyce i to począwszy od pierwszej kreski przy pracach konstruktorskich, a skończywszy na zapakowaniu do skrzyni.

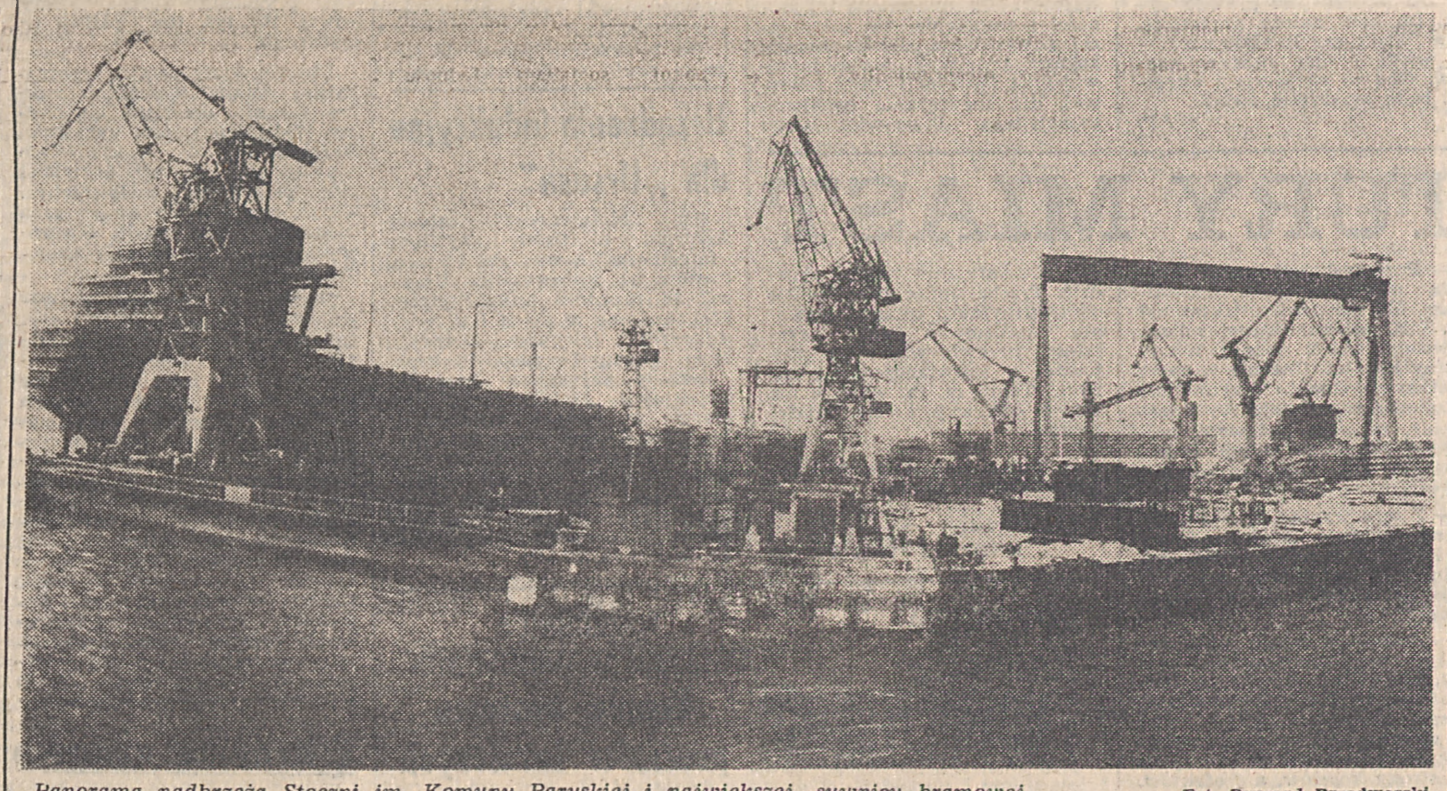
Zakład w Elblągu złożył już energetyce ofertę na turbinę o mocy 600 MW i na turbinie o mocy 800 MW dla elektrowni jądrowych. Konieczność ich budowy nie powinna podlegać dyskusji, problemem pozostaje jedynie termin. Już niedługo ruszy w Polsce pierwsza radziecka turbina o mocy 500 megawatów w elektrowni, w Koźlicach. Czystelnik może powiedzieć: skoro jest tak dobrze, to dlaczego już teraz nie produkujemy turbin o mocy 800 czy 900 MW, inne kraje już je robią? Jest to problem dość skomplikowany. W polityce energetycznej przestrzegano, aby moc turbiny nie przekraczała 5 proc. łącznej mocy wszystkich elektrowni, gdyż stosowanie większych turbin mogłoby w razie awarii spowodować zbyt duże zakłócenia w całej energetyce. Mówią o turbinach nie zapominalny jednak, że stanowią one tylko część elektrowni i nie mniejsze znaczenie dla rozwoju energetyki ma produkcja kotłów, urządzeń nawigacyjnych czy wreszcie generatorów, które muszą nadążać za turbinami tak pod względem wielkości, jak i nowoczesności.

Niejako wziętówka zakładu są turbiny ciepłownicze, przeznaczone do elektrociepłowni budowanych w dużych ośrodkach miejskich, które zaopatrują w energię ciepłą centralne systemy ogrzewcze tych miast. W tej dziedzinie należymy do producentów krajów w świecie. Jako jedni z pierwszych opracowaliśmy konstrukcję turbiny ciepłowniczej bez części kondensacyjnej. Wyprzedziliśmy w pewnym stopniu światowe tendencje rozwojowe. Turbiny ciepłownicze o mocy od 30 do 150 MW cieszą się uznaniem nie tylko krajowych użytkowników.

Obecnie zakład produkuje nie tylko turbiny, ale także elementy okretowe i przekładnie zębate. W zależności od zapotrzebowania na turbiny może część sił przerzucać na inną produkcję. Ambicją zakładu jest zaspokoić potrzeby krajowych w turbiny, a potrzeby te, sądząc po planie rozwoju energetyki, będą duże i myślę, że zakład jest w stanie je zaspokoić. Energetyka zgłosiła już zapotrzebowanie na ponad dwadzieścia turbin o mocy 360 MW, wzięła też akceptację w sprawie turbiny 600 MW. Problem, czy i ile produkować, już nie istnieje, trzeba tylko konstruować turbiny o coraz większej mocy.

Z PRASY KRAJOWEJ

**Eksport... galązek jodlowych**  
(A) Bieszczadzkie Przedsiębiorstwo Produkcji Niedrzwężego „Las” w Lesku rozpoczęło dostawy eksportowe stroisz jodlowego. Galązki jodły, pozyskiwane ze zrywów w lasach Bieszczadów i Beskidów, są przeznaczane na rynek RFN. Deklaracyjny stroisz cieszy się w tym kraju szczególnym popytem przed Świętem Zmarłych. Jak doniosły NOWINY, eksporterzy z Podkarpacia rozważają możliwość rozszerzenia eksportu m.in. o dostawy mchu leśnego, galązek jałowca i szyszek (wraz z galązkami) drzew iglastych. Jest na to duże zapotrzebowanie na rynkach krajowych zachodniej Europy, w których zieleń z lasów — w okresie zimowym — używa się do dekoracji wnętrz mieszkalnych (B.S.)



Panorama nadbrzeża Stoczni im. Komuny Paryskiej i największej suwnicy bramowej

Fot. Ryszard Przedworski

Zabytkom na odsiecz

Koło Siedlec...

W OJEWÓDZTWO siedleckie nie jeden już raz było wymieniane na lamach niniejszych felietonów. Wydaje mi się — to jest moje osobiste zdanie — że władze tego młodego i niezbyt przecie zasobnego województwa wykazują stałą, konsekwentną aktywność, jeśli chodzi o wyciąganie z dna rozsianskich na jego terenie obiektów zabytkowych. Powtarzam z dna, bowiem stan zachowania tych obiektów był wyjątkowo fatalny, że wspomnę już o Korczewie. Innych przykładów nie będę cytował, bo lista byłaby przydługa.

Obiektów, dla których w ostatnich latach znaleziono nowych użytkowników, wydłuża się, podczas gdy poprzednio uszko tkowało w zastój pod znakiem postępującej ruiny. A przecież nie ma tam ogromnych np. zakładów przemysłowych — potentatów, których stać na odciążenie kiesy państwowej i na adaptację starych pałaców dla własnych potrzeb. Niemniej robota idzie.

Ostatnio np. przyjechałem w „Stowie Powszechnym” o doprowadzeniu do porządku pałacu w Żeliszewie, w dawnym powiecie siedleckim. Obiekt ten interesuje mnie tym bardziej, iż będzie już ze siedem lat, jak pisałem o jego fatalnym stanie i apelowałem o znalezienie kogoś, kto za ten pałac się weźmie — bo warto.

krajobrazowy ze stawami, liczący ok. 15 hektarów, co wygładzało nader zachęcająco. W istocie było tak, jak to określił „Katalog zabytków sztuki w Polsce”, stwierdzający iż park ten składa się z regularnego założenia z II poł. w. XVIII oraz resztek parku krajobrazowego z wieku XIX.

Kto był autorem projektu pałacu — nie wiadomo. W każdym razie powstała dość okazała rezydencja, nadbudowana w wieku XIX i przebudowana w wieku XX, która to przebudowa zatraciła nieco charakterystycznych cech wcześniejszych. Niemniej pałac był cennym obiektem, liczącym 20 pomieszczeń o powierzchni ogólnej ok. 1000 m kwadratowych.

Po przebudowie — jak czytamy w „Stowie” — w samym pałacu będzie mogło mieszkać 50 osób, oprócz tego jednak przewidziana jest budowa hotelu oraz pawilonu gastronomicznego. Ciekaw jestem jak wygląda ten projekt, bo wiem do budujących nowe do starego latwo jest o spapraniu całego założenia, czego przykładem mamy niestety aż za dużo. No, zobaczymy!

Dom w Łazienkach, a „rezydencja Żeliszew — bst) była zapewne zbudowana na wzór Białego Domku i prawdopodobnie przez tych samych rzemieślników.”

Coś mi tu nie gra! Elżbieta była córką Teodora Szydłowskiego, w 1750 r. posła ziemi zakroczymskiej, później, dzięki królówi, kasztelana mazowieckiego i wojewody płockiego. Skąd Szydłowski do Żeliszewa? Jako właścicieli tej posiadłości „Katalog” wymienia Grzybowski (XVIII w.), później Kuszłowski (do 1823 roku).

Wówczas kiedy Biały Domek był zbudowany, tj. w latach 1774—1777, Grabowska miała lat ok. 30, a Żeliszew należał już do Marcjana Grzybowskiego, podkomorzego liwskiego, który parę lat przed budową Białego Domku wznosił w Żeliszewie kościół. Licho wie, może przed Grzybowski byli tu i Szydłowski, w każdym razie odniesienie tradycji Żeliszewa do Białego Domku jest dość ryzykowne, tym bardziej że w Białym Domku Grabowska nawet nie mieszkała. Mieszkała na terenie Łazienek w tzw. Wielkiej Oficynie, o czym wspomina prof. Władysław Tatariewicz w swych „Łazienkach Warszawskich”.

# W 61 rocznicę Wielkiego Października

## Przemówienia podczas uroczystego koncertu w Warszawie Cała Polska uroczyście obchodziła rocznicę Rewolucji Październikowej

### Jan Szydłak:

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 2  
W sferze gospodarczej nasze obecne obroty z krajem Radzieckim stanowią 1/3 globalnych obrotów polskiego handlu zagranicznego. Zbliżają się do poziomu 7 mld rubli rocznie. Dla rozwoju naszego kraju ważną rolę odgrywa import ze Związku Radzieckiego ropy naftowej, gazu ziemnego, rud żelaza i metali kolorowych, innych paliw i surowców. Polska zwiększa swój udział w zaspokajaniu radzieckich potrzeb surowcowych, eksportując węgiel kamienny, koks, siarkę, miedź, cynk, sodę i inne produkty.

Dzięki dostawom urządzeń inżynierskich i pomocy naukowo-technicznej Związku Radzieckiego — budowano w Polsce lub poddawano gruntownej modernizacji ponad 300 obiektów przemysłowych. W oparciu o dostawy radzieckiej rudy i sprzętu, o pomoc radzieckich specjalistów wznosimy jedną z największych w świecie — Hutę Katowice — symbol braterskiej współpracy.

Przyspieszony w latach siedemdziesiątych rozwój polskiego przemysłu, nauki i techniki pozwala z naszej strony szerzej oświadczając otrzymane z ZSRR wytwory produkcyjne techniki tego mocarstwa naukowo-przemysłowego.

Wesliśmy w okres narastającej integracji ekonomicznej uwarunkowanej prawami socjalizmu, odnowiającej na nowo potrzeby rozwojowe obu krajów.

W połączeniu faktów materialnych i dorobku duchowego, czynników rozumowych i bożych emocjonalnych, tradycji i wartości współczesne tworzących, rozwiązaliśmy instytucjonalnie i bezpośrednimi więziami międzyludzkimi — wzrasta — i umacnia się nienaruszalna konstrukcja przyjaźni i współpracy naszych narodów.

Kierujemy myśl ku przyszłości. Do nowego, szerszego i jeszcze bardziej obiektywnym perspektywom polsko-radzieckiej współdziałania we wszystkich płaszczyznach.

Naszą wolę działania w tym kierunku wyraził towarzyszący Edward Gierek na II Krajowej Konferencji Partyniej w styczniu br.: „Wytwarzając plany dalszego rozwoju kraju — stwierdził i sekretarz KC PZPR — powinniśmy w jeszcze większym stopniu łączyć je z zaciętkiem współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami RWPG. Jest to podstawa przesłania dalszego wzrostu gospodarczego po-

### Borys Aristow:

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 2  
o odmiennych ustrojach społecznych przeciągnięte zostały nie sprzyjające i różnorodnej współpracy dla dobra całej ludzkości. Realizując konsekwentnie tę politykę spełniamy jedno z najważniejszych wskazań wielkiego Lenina, najbardziej humanitarne hasło wypisane na sztandarze Października: „Pokój, przyjaźń i braterstwo między narodami!”

Dzięki aktywnej, skoordynowanej działalności Związku Radzieckiego, Polski i innych bratnich krajów socjalistycznych w dziedzinie polityki zagranicznej w ciągu ostatnich lat udało się stworzyć szeroki ruch mas na rzecz zachowania pokoju i ugruntowania zasad pokojowego współdziałania jako głównej koncepcji współpracy państw o odmiennych ustrojach społecznych.

Jednakże narody krajów socjalistycznych realizują swe pokojowe działania w zakresie polityki zagranicznej i budują nioski w społeczeństwie w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. Siły imperialistyczne i reakcyjne starają się przyhamować proces odprężenia. Wynowem jest pod tym względem przeciągnięcie przez Stany Zjednoczone rokowań w sprawie podpisania porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych, podjęcie przez nie decyzji w sprawie produkcji elementów składowych broni neutronowej. Coraz bardziej oczywiste staje się dążenie agresywnych kół na Zachodzie do posiadania bomby neutronowej oraz nowych środków przenoszenia głowic jądrowych, które mają być czynnikiem zastraszenia narodów. W tym samym czasie Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne oskarżają się o zwiększanie zbrojeń i agresywne zamiary, chociaż wiadomo, że państwa wspólnoty socjalistycznej nie zagrażają nikomu i na nikogo nie zamierzają napadać.

W tych warunkach jednym z najważniejszych zadań jest czynna walka o pokój i rozbrojenie, o umocnienie jedności krajów socjalistycznych, jako głównej siły, która pozwala bardziej skutecznie przeciwdziałać nowym i niebezpiecznym zakusom imperializmu.

Związek Radziecki, który jest zdecydowanym przeciwnikiem zarówno wyścigu zbrojeń jak i dyktatu w polityce międzynarodowej, nadal będzie czynił wszystko dla umocnienia tej jedności i zespolenia, dla osiągnięcia powszechnie obowiązującego zakazu produkcji broni jądrowej oraz likwidacji broni jądrowej, dla rozwiązania problemu całkowitego i obowiązującego

(P) 7 bm. społeczeństwo polskie uroczyście obchodziło 61 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na licznych spotkaniach i wieczornicach nawiązywano do rewolucyjnych wydarzeń 1917 r., które miały historyczne znaczenie również dla naszego kraju, akcentowano niewzruszoną przyjaźń polsko-radziecką. W całym kraju złożono hołd namięci obywateli rewolucji, uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, żołnierzy radzieckich, którzy polegali w bojach o wolność narodu ojczystego.

Hołd bojownikom Rewolucji Październikowej oddał we wtorek klasa robotnicza i całe społeczeństwo Śląska i Zagłębia. W Sosnowcu pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego honorowała wartość zaciągła Uczestnicząca z Kwiatkami Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR — Zdzisławem Grudniem; stanęli na warchach członkowie egzekutywy KW PZPR z Bielska Białej i Częstochwy. Przedstawiciele FJN i organizacje społecznych złożyli pod pomnikiem kwiaty.

Zespołowi szkół elektronicznych w Sosnowcu nadano imię gen. Iwana Korownikowa, dowódcy 59 armii, która w 1945 r. wyzwalała Zagłębie. Honorowo Obywatela Sosnowca. W uroczystości udział wzięli członkowie władz wojewódzkich ze Zdzisławem Grudniem, weteranami walk wyzwoleniczych.

Pod Pomnikiem Lenina w Poroninie złożyli kwiaty delegacje społeczeństwa i władz woj. nowosądeckiego oraz Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie. Następnie odbył się wiec w Nowym Targu. Na

weteranami ruchu robotniczego, na których wręczono im wysokie odznaczenia państwowe. W 150-osobowej grupie weteranów ruchu robotniczego i zasłużonych uczestników walk o wolność; demokrację, z którymi spotkał się sekretariat KW PZPR we Wrocławiu, znajdował się m. in. uczestniczący Rewolucji Październikowej. Spotkania takie odbyły się również w Bielsku-Białym, Kielcach i Olsztynie. W Rzeszowie — w spotkaniu wzięli m. in. udział b. uczestnicy walk w Hiszpanii.

### Kwiaty pod pomnikami

Pod pomnikami wdzięczności, wyzwolenia, walk rewolucyjnych, na grobach poległych w walkach o wolność zapanowały groby dnia znicze, złożono kwiaty, a żołnierze i harcerze zaciągnęli warty honorowe. M. in. złożono kwiaty na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Wilkowie pod Rzeszowem, gdzie znajduje się mogiła bohatera „Młodej Gwardii” z Krasnodaru Iwana Turkienicza, poległego w bojach z hitlerowcami na Rzeszowszczyźnie.

Przedstawiciele władz, organizacji społecznych, zakładów pracy i młodzieży przyliz pod pomnikowy obelisk na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Wałbrzychu, składając tam wiązanki kwiatów.

Do uroczystego apelu stanęli harcerze z hufca ZHP w Świdnicy. Uroczystości odbyły się tego dnia również pod Pomnikiem Braterskiej Broni w Chełmie, pomnikami wdzięczności w Lublinie, Olsztynie, Białymstoku, Częstochowie. We Wrocławiu — złożyli pod Pomnikiem Wdzięczności pracy z ziemią z pól bitewnych i miejsc uświęconych krwią żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

### Wystawy i kiermasze

W Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego w Łodzi otwarta została wystawa pn. „Lenin i jego idea — w medalierstwie”. Wśród eksponatów upamiętniających wydarzenia związane z rewolucyjną działalnością Lenina jest m. in. medal „Lenin w Poroninie”. Bogaty jest również zestaw medali przedstawiających działaczy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, a wystawę te zamykają prace poświęcone współdziałaniu krajów socjalistycznych w podboju kosmosu. Jest tu również medal „Pierwszy lot Polaka w kosmosie”.

W lubelskich placówkach kulturalno-oświatowych czynne są wystawy i kiermasze książki radzieckiej. Dużym powodzeniem cieszy się ekspozycja w wojewódzkim domu kultury pn. „Związek Radziecki — kraj turystyki i przyjaźni”. (PAP)

# STRUKTURY MIAST

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1  
— Przemysł jest nadal ważnym miastotwórczym czynnikiem, ale nie takim, jakim był w XIX wieku, kiedy miasta powstały wokół jednej fabryki czy kopalni. Obecnie w coraz większym stopniu czynnikiem miastotwórczym staje się zarządzenie, zaplecze badawcze, najszerzej rozumiane usługi. Proces odwraca się. Zaplecze zaczyna przyciągać przemysł.

— Z tego wynika, że największą szansą rozwoju mają miastolochy. A przecież zgodna jest opinia, że w takich miastach żyje się trudniej niż w małych skupiskach.

— Jeszcze w latach sześćdziesiątych w Polsce panowała opinia, że wielkie miasta są bardzo kosztowne. Rzeczywiście, koszty utrzymania takich miast są wysokie. Ale przecież rachunek trzeba prowadzić nie tylko od strony kosztów, a i efektów. Jest przecież prawidłowością, że postęp organizacyjny, technologiczny, rozwój społeczny przebiega najszybciej właśnie w wielkich skupiskach ludzkich. Łatwość kontaktów, szybki dostęp do informacji, zgromadzenie wielu form życia społecznego w jednym organizmie sprzyja rozwojowi społecznemu.

Isotą sprawy nie jest więc wielkość miasta, ale jego struktury. Na przykład nieszczerkiem miast zachodnich, jest nie tylko ich obszar, ale również brak wewnętrznej organizacji. Mówiąc plastycznie, rozlewają się one jak plamy na mapie. Model polski rozwoju pasmowego miast wzdłuż arterii komunikacyjnych powinien nas uchronić od tej bolączki. Natomiast mamy inną — nieprzystosowanie centrów miejskich do tak wielkich aglomeracji, które się już potworzyły. Jest to problem niemały. Szczupłość, niefunkcjonalność środowiska może skutecznie hamować rozwój miasta nawet przy innych sprzyjających warunkach.

— Co następuje, kiedy poszczególne funkcje i struktury miast nie są do siebie dostosowane?

— Odbija się to na wszystkich aspektach życia społecznego. Przede wszystkim na zahamowaniu rozwoju gospodarczego i obniżeniu się warunków życia ludności miejskiej. Intensywny rozwój przemysłowy, gospodarczy i nie nadążająca za nim urbanizacja to bolączka większości miast europejskich. Ujemnie wpływa to na transport, kooperację, zarządzanie, podwyższając koszty produkcji w zakładach przemysłowych znajdujących się w mieście. Wszystkie struktury są ze sobą ściśle powiązane. Zakłócenia w jednym miejscu, wpływają na całość organizmu.

— Czy można temu zaradzić?

— Wszystkiemu można zaradzić. Trzeba umieć oderwać się od tradycyjnego sposobu myślenia. Analizować błąd przeszłości, przewidywać i konfrontować z doświadczeniami innych. Temu m. in. właśnie ma służyć odbywająca się konferencja.

— Wobec tego dziękuję i życzę owocnych obrad.

Rozmawiał: ANDRZEJ WALAWSKI

## ZYCIE I NOWOCZESNOŚĆ

### WSZECHNICA POLSKIEJ AKADEMII NAUK Teoria systemu profilów lotniczych

(P) Trzeci i ostatni wykład z cyklu „Teoria systemu profilów lotniczych” został wygłoszony przez prof. dr Włodzimierza Prosnaka — członka korespondenta PAN we wtorek 7 listopada br. Wykład obejmował trzy grupy zagadnień.

Pierwsza grupa dotyczyła opływu wokół układu profilu w warunkach specjalnych, takich jak bliskość powierzchni ziemi lub ścianek tunelu aerodynamicznego. Warunki takie powstają podczas startu i lądowania współczesnego samolotu o skrzydłach zaopatrzonych w tzw. urządzenia hipernose w postaci urządzeń i klap. Powstają również podczas badań laboratoryjnych takiego skrzydła w tunelu aerodynamicznym, przy czym zachodzi konieczność teoretycznego ustalenia wpływu ścianek tunelu na własności aerodynamiczne skrzydła, w porównaniu z własnościami w locie niezakłóconym obecnością ścianek.

Druga grupa zagadnień dotyczyła tzw. opływu niestacjonarnego, jaki występuje np. wówczas gdy elementy wspomnianego złożonego skrzydła drgają przemieszczając się względem siebie, a to wskutek elastyczności konstrukcji i chwilowych zaburzeń przepływu. Niektóre rodzaje tych drgań mogą doprowadzić do zniszczenia konstrukcji samolotu, dlatego też możliwość dokładnego obliczenia sił aerodynamicznych występujących podczas takiego drgającego ruchu ma istotne znaczenie.

Wyłożona teoria pozwala również wyjaśnić mechanizmy powstawania siły aero-lub hydrodynamicznej działającej na skrzydło ptaka w locie lub na korpus pływającej ryby.

Trzecia grupa zagadnień dotyczyła zasad konstruowania układu profilów o zadanych z góry własnościach aerodynamicznych takich jak rozkład ciśnienia wzdłuż obwodu każdego profilu. Wyłożona metoda pozwala uniknąć konstruowania profilu lub układu profilów na drodze prób i błędów.

Ogólna teoria systemu profilów, której istotne elementy zostały wyłożone w ramach wykładu jest drobnikiem naukowym prof. Wl. Prosnaka a także jego współpracowników uzyskanym w ciągu minionego dziesięciolecia.

## Pomysły na wagę... energii

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1  
woda z elektrociepłowni, co pozwoli rocznie zaoszczędzić 600 mln m sześć. gazu.

Poszukiwania szybko dających się uzyskać oszczędności paliw i energii trwają. Obliczono np., że przy pracującym odwładniaczem przynosiłyby roczne straty równo 100 tys. ton paliwa ułomnego.

Ubiegłoroczny szczyt energetyczny dotknął szczególnie mocno własnie przemysł chemiczny. Wyłączano przede wszystkim karbidowno spowodowało zmniejszenie dostaw acetylenu dla przemysłu i budownictwa. Ograniczenia w dostawach gazu ziemnego dla kopalń otworowych siarki spowodowały znaczne straty gazu.

Dlatego też w resorcie prowadzone są obliczenia strat i zysków uzyskiwanych w drodze nie tylko wyłączeń energii i zmniejszenia dostaw gazu, ale również przez wprowadzanie nowych technologii. Chodzi o uniknięcie sytuacji, kiedy to doraźny niewielki zysk przynosi w perspektywie duże straty. Wprowadzamy w br. nowy system wyłączeń, obejmujący większą liczbę odbiorców, w mniejszym niż dawniej stopniu obciążać będzie zakłady surowcowe i te, które pracują w ruchu ciągłym. Pozwoli to przemysłowi chemicznemu przetrwać przez jesienno-zimowy szczyt energetyczny, stonkunkowo obroną ręką. (PAP)

## Urządzenia indukcyjne dla „Ursusa”

(P) „Metalexport” zawarł kontrakt z firmą angielską „Intertherm” o wartości 1,5 mln funtów na dostawę dla „Ursusa” 16 urządzeń indukcyjnych. Wchodzi one w skład linii produkcyjnych cziągnika licencyjnego Massey-Ferguson-Perkins. Jest to największy kontrakt importowy „Metalexportu” zawarty w ramach współpracy tego przedsiębiorstwa z belgijskim koncernem ACEC, w skład którego wchodzi angielska firma „Intertherm”. Kontrakt jest fragmentem realizacji programu modernizacji polskiego rolnictwa. (PAP)

## Kronika sądowa

### Kary za defraudacje

(P) Sąd Wojewódzki w Kaliszu wydał wyrok w sprawie grupy nieuczciwych pracowników zakładów mechanicznych elektryfikacji rolnictwa „Zmer” w Kaliszu. Od czerwca 1975 do sierpnia 1977 roku zagarnęli oni na szkodę zakładu poważne sumy pieniędzy, fałszując rachunki lub wysilając fikcyjne dowody kupna, przyjęcia i rozchodu materiałów w magazynie.

Sąd wskazując na wyjątkowo szkodliwą społecznie przestępczą działalność oskarżonych wymierzył im surowe kary. Główny winowajca Stanisław Bronza — były inspektor zaopatrzenia „Zmer”, któremu udoświadczono zagarnięcie mienia społecznego wartości 575 tys. złotych skazany został na 11 lat pozbawienia wolności i 80 tys. złotych grzywny, utratę praw publicznych na okres 5 lat i konfiskatę mienia w całości. Stanisławowi Zawadzkiemu, byłemu magazynierowi „Zmer”, za zagarnięcie 445 tys. złotych sąd wymierzył karę 8 lat pozbawienia wolności i 70 tys. złotych grzywny, utratę praw publicznych na 4 lata i konfiskatę całego mienia.

Wojciecha Burdelaka, któremu do wiadomości defraudacji blisko 300 tys. zł, sąd skazał na 6 lat pozbawienia wolności i 50 tys. złotych grzywny, pozbawiając go jednocześnie praw publicznych na okres 4 lat oraz przepadek mienia w całości. Kolejnych 5 oskarżonych otrzynało kary pozbawienia wolności i praw publicznych na okres 3-4 lat oraz wysokie grzywny. Pozostali oskarżeni otrzymali kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 2 lat, z zawieszeniem wykonania wyroku do 4 lat. (PAP)

## Wizyty — Spotkania — Rozmowy

(P) Do Warszawy przybył nowy wioskiej w Polsce Marco Favale, mianowany ambasador Republiki (PAP)

Na zaproszenie CRZZ w dniach 2-7 bm., przebywała w naszym kraju oficjalna delegacja Powszechnej Federacji Pracowników (GFP) z sekretarzem i centrali Livio Mascarelli. Francuskich związkowców przyjął członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kuczek. (PAP)

W toku rozmów, które przeprowadzono w CRZZ goście poinformowali o obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej Francji, a także o węzłowych problemach francuskiego ruchu zawodowego. Członkowie delegacji zapoznali się także z aktualnymi zadaniami polskiego ruchu zawodowego. Przedmiotem rozmów była także sytuacja w międzynarodowym ruchu związkowym oraz działalność SEZZ na IX światowych Konferencji Związków Zawodowych. (PAP)

W Lubelskich placówkach kulturalno-oświatowych czynne są wystawy i kiermasze książki radzieckiej. Dużym powodzeniem cieszy się ekspozycja w wojewódzkim domu kultury pn. „Związek Radziecki — kraj turystyki i przyjaźni”. (PAP)

## KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Do Warszawy przybył nowy wioskiej w Polsce Marco Favale, mianowany ambasador Republiki (PAP)

## PAP DONOSI W SKRÓCIE

Na zaproszenie CRZZ w dniach 2-7 bm., przebywała w naszym kraju oficjalna delegacja Powszechnej Federacji Pracowników (GFP) z sekretarzem i centrali Livio Mascarelli. Francuskich związkowców przyjął członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kuczek. (PAP)

W toku rozmów, które przeprowadzono w CRZZ goście poinformowali o obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej Francji, a także o węzłowych problemach francuskiego ruchu zawodowego. Członkowie delegacji zapoznali się także z aktualnymi zadaniami polskiego ruchu zawodowego. Przedmiotem rozmów była także sytuacja w międzynarodowym ruchu związkowym oraz działalność SEZZ na IX światowych Konferencji Związków Zawodowych. (PAP)

W Lubelskich placówkach kulturalno-oświatowych czynne są wystawy i kiermasze książki radzieckiej. Dużym powodzeniem cieszy się ekspozycja w wojewódzkim domu kultury pn. „Związek Radziecki — kraj turystyki i przyjaźni”. (PAP)

W Warszawie zgromadzono również m.in. egzemplarze nowoczesnych maszyn stosowanych w budownictwie wodno-melioracyjnym, sprzęt składający się na wyposażenie techniczne zaplecza rolnictwa, a także zaprezentowano osiągnięcia w zakresie regeneracji i maszyn rolniczych.

Na wystawie zgromadzono również m.in. egzemplarze nowoczesnych maszyn stosowanych w budownictwie wodno-melioracyjnym, sprzęt składający się na wyposażenie techniczne zaplecza rolnictwa, a także zaprezentowano osiągnięcia w zakresie regeneracji i maszyn rolniczych.

W spotkaniu wzięł udział członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC, Zdzisław Kurkowski oraz zastępca kierownika tego wydziału Franciszek Kubiczek. Spotkanie przewodniczył zastępca kierownika Wydziału

Przed trzema laty w naukach społecznych został wprowadzony system planowania i koordynacji prac badawczych w postaci tzw. problemów wdrożeniowych i międzyresortowych. Wynikiem objętych nimi prac roz 1977 poświęcono plenarne posiedzenie Wydziału Nauk Społecznych PAN, jakie odbyło się w Warszawie.

Jak poinformował sekretarz wydziału, prof. Władysław Markiewicz, międzyresortowa komisja dokonała oceny 8 realizowanych w ramach PAN problemów wdrożeniowych i oświatowych w dziedzinie populacji i upowszechniania kultury teatralnej.

W akcji upowszechniania ok. 3000 placówek z całego kraju. Laureatem zostało Nadnotekile Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Pile.

W szczyńskim teatrze lalki „Pieciuga” odbywa się ogólnopolski przegląd bułgarskich sztuk lalkowych. Uczestniczy w nim 5 teatrów lalkowych z kraju oraz bułgarski teatr z Warny.

Na tournée artystyczne do Francji udał się krakowski Teatr Stu.

# Defilada wojskowa i manifestacja mieszkańców Moskwy

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1  
mier rządu SRW, Pham Van Dong. Punktualnie o godz. 10 rozpoczęła się defilada wojskowa. Z Bramy Spaskiej Kremła w otwartym samochodzie wyjechał członek Biura Politycznego KC KPZR, minister obrony ZSRR, marszałek Dmitrij Ustinow. Po przyjęciu raportu od dowódcy defilady, generała armii Władimira Gorowora, marszałek Ustinow dokonuje przeglądu wojsk.

Marszałek Ustinow wygłasza przemówienie z trybuny Mauzoleum. Stwierdza m.in., że partia komunistyczna i państwo radzieckie wyrwały prowadząc walkę o zapewnienie pokoju i bezpieczeństwo narodów, o odpreżenie na arenie międzynarodowej, o położenie kresu wyścigowi zbrojeń.

Naród radziecki — mówi dalej D. Ustinow — jest jedynym popiera niestrudzoną działalnością Komitetu Centralnego KPZR, jego Biura Politycznego i sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa, mającemu na celu wcielenie w życie leninowskich zadań w polityce zagranicznej. Minister podkreślił, że na arenie międzynarodowej trwa nieprzerwanie proces dalszej zmiany układu sił na korzyść pokoju, demokracji i socjalizmu. Równocześnie — powiedział marszałek Ustinow — sytuacja międzynarodowa nadal jest złożona. Źródłem jej zaostrenia są działania agresywnych kół imperialistycznych, które chcą powrotu do czasów „zimnej wojny”. Nasilają one wyścig zbrojeń, próbują uzyskać przewagę militarną nad krajami socjalizmu, mierzają się w ich sprawy wewnętrzne.

Poważne zagrożenie dla sprawy pokoju i socjalizmu — powiedział minister — stanowią polityka przewódców pekifikskich. Kierując się wielkomocarstwowym, hegemonicznymi celami, bratają się oni z najbardziej reakcyjnymi siłami imperializmu, wyrządzając szkody ruchowi rewolucyjnemu i narodowowyzwoleńcemu. Konsekwentnie realizują politykę pokoju, Związek Radziecki, wraz z bratnimi krajami socjalizmu, zdecydowanie przeciwdziałają się agresywnym knowaniom imperializmu i jego sprzymierzeńców, udziela poparcia wszystkim postępowym siłom, wytrwale dąży do pogłębienia odpreżenia rozszerzenia pokojowej, wzajemnie korzystnej współpracy między państwami. Realnie oceniając sytuację w świecie — oświadczył dalej Ustinow — nasza partia i rząd, cały naród radziecki, wykazuje wysoką czujność i należyta dbałość o umocnienie obrony kraju.

Radzieckie siły zbrojne, wyposażone w nowoczesny sprzęt, utrzymują stałą gotowość bojową, niezawodnie strzegą pokojowej, twórczej pracy naszego narodu. Bezgranicznie oddani swej socjalistycznej ojczyźnie, ściśle zwiarc wokół leninowskiej partii, radziecy żołnierze zawsze gotowi są spełnić swój patriotyczny i międzynarodowy obowiązek, we wspólnym boju zbrojnym zbrońcami krajów Układu Warszawskiego bronić wielkiej zdobyczy socjalizmu — oświadczył Ustinow.

Po przemówieniu marszałka Ustinowa, na Placu Czerwonym rozbrzmiewa hymn Związku Radzieckiego. Uroczysta defilada rozpoczyna fanfaryści i werblife — słuchacze moskiewskiej Wojskowej Szkoły Muzycznej. Defilują słuchacze akademii wojskowych, a na ich czele — słuchacze najstarszej radzieckiej Akademii Wojsko-

wej im. Frunzego, założonej w 1918 r. z inicjatywy Lenina. Spośród absolwentów tej uczelni 674 otrzymało zaszczytny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Od strony Placu 50-lecia Rewolucji narasta loskot potężnych silników. Zbliża się kolumna wojsk zmotoryzowanych, która prowadzi Gwardyjską Dywizję Tamańska — jedną z przodujących jednostek sil zbrojnych Kraju Rad. Przez Plac Czerwony przejeżdżają pojazdy bojowe o wysokiej zdolności manewrowania wyposażone w doskonałą broń; dalej — artyleria, która jest potężną siłą w walce z taktycznymi środkami ataku jądrowego. Przed trybuną oddziały wojsk obrony przeciwlotniczej dysponujące najnowocześniejszym sprzętem bojowym, gotowe stawić czoło każdemu agresorowi z powietrza. Defilują wojska desantowe, a na zakończenie — kolumna rakiet operacyjno-taktycznych wojsk lądowych.

O godz. 10.45 rozpoczyna się potężna, blisko 3-godzinna manifestacja mieszkańców Moskwy. Manifestanci wnoszą okrzyki na cześć KPZR i jej Komitetu Centralnego, na cześć przywódców radzieckich. Transparenty i plansze informują o przedterminowym wykonaniu zadań gospodarczych przez tysiące załóg fabrycznych, o udziale naukowców i projektantów w gigantycznych inwestycjach, o rozmachu budownictwa mieszkaniowego i socjalnego, o przeksztalceniu Moskwy we wzorowe miasto komunistyczne.

Pracownicy fabryk i kombinatów współpracujących z bratnimi krajami socjalistycznymi, serdecznie podziwiają naczyni krajów członkowskich RWPG. Manifestanci podziwiają również klasę robotniczą całego świata, zrywając do jedności w walce o pokój, odpreżenie i rozbrojenie.

W manifestacji uczestniczyło kilkuset działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, którzy specjalnym pociągiem przybyli do stolicy ZSRR.

## Przyjęcie w kremłowski Pałacu Zjazdów

MOSKWA (PAP). Z okazji 61 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej rząd ZSRR wydał 7 bm. w kremłowski Pałacu Zjazdów przyjęcie, na które przybyli m. in. członkowie Biura Politycznego KC KPZR z Leonidem Breżniewem i Aleksiejem Kosyginem, goście zagraniczni uczestniczący w uroczystościach jubileuszowych, wśród nich m. in. sekretarz generalny KC KP Wietnamu, Le Duan i premier SRW, Pham Van Dong, szefowie placówek dyplomatycznych, przedstawiciele generacji, świata nauki i kultury, kosmonauci.

Witając przybyłych L. Breżniew podkreślił znaczenie Rewolucji Październikowej i zmian, jakie przyniosła ona za sobą w życiu ludzi radzieckich i całej ludzkości. Stwierdził, że ludzie radziecy powitali październikowe święto dobrymi wynikami nie tylko w przemyśle i rolnictwie, lecz także w takich dziedzinach, jak nauka, oświata, kultura, służba zdrowia.

Działając we wspólnocie z bratnimi krajami socjalistycznymi oraz we współpracy z innymi państwami i narodami — oświadczył następnie L. Breżniew — Związek Radziecki z powodzeniem broni spraw pokoju. Knowania sił reakcji i agresji nie naruszyły trwałości pokoju. Wiara w to, że pokój jest osiągalny umocnia się w świadomości milionów ludzi.

L. Breżniew pozdrowił z okazji święta radziecką klasę robotniczą, chłopów, inteligencję, żołnierzy i podziękował im za twórczy udział w realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR. Przekazał również serdeczne pozdrowienia ludziom pracy bratnich krajów socjalistycznych i wszystkim przyjacielom Związku Radzieckiego za granicą, wszystkim bojownikom o wolność i niepodległość, o postęp społeczny i trwały pokój na świecie.

Po przyjęciu, które przebiegło w serdecznej atmosferze, odbył się uroczysty koncert. (P)

## Nagrody państwowe ZSRR

MOSKWA (PAP). We wtorek opublikowano listę laureatów nagród państwowych ZSRR przyznawanych co roku w rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W dziedzinie nauki i techniki nagrodami państwowymi ZSRR na rok 1978 uhonorowano 32 prace. Wśród nich znajduje się związana bezpośrednio z zakończeniem niedawnego najdłuższego w historii lotem kosmicznym praca grupy uczonych i kosmonautów na temat medycznego uzasadnienia i wdrożenia kompleksu metod i środków profilaktycznych przeciwko niepożądanemu wpływowi stanu nieważkości na organizm człowieka. Działania i opracowania mają pionierski charakter.

Za wybitne osiągnięcia w pracy laureatami tegorocznej nagrody państwowej ZSRR zostało 180 nowatorów i przodowników produkcji. Są wśród nich zwycięzcy współzawodnictwa socjalistycznego w różnych gałęziach gospodarki oraz inicjatorzy czynów patriotycznych.

Na liście laureatów tegorocznych nagród państwowych ZSRR w dziedzinie literatury, sztuki i architektury figurują m. in. imię autora powieści „Dzieci Anatolii” Aleksandra grupy uczonych, grafików, tłumaczy i specjalistów, którzy uczestniczyli w wydaniu 200-let-

mowej „Biblioteki literatury światowej”, a także nazwisko poety Andrieja Wozniesienskiego. Nagrody państwowe przyznano również aktorom, reżyserom, filmowcom, plastynom i architektom.

Pełną listę laureatów publikuje wtorkowa prasa radziecka. (P)

## Obchody rocznicy na świecie

(P) 61 rocznicę Rewolucji Październikowej obchodzili wraz z narodami Związku Radzieckiego cała postępowo ludzkość. Szczególnie uroczyste obchody jest święto narodowe ZSRR w krajach socjalistycznych.

Obchody w CSRS tradycyjnie już łączą się z inauguracją miesiąca przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej. W Pałacu Zjazdowym w Pradze odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli przywódcy partii i państw, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych oraz świata nauki i sztuki.

W Berlinie odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez KC SED, Radę Państwa i Radę Ministrów NRD z udziałem członków najwyższych władz partyjnych i państwowych z Erichem Honeckerem i Willi Stophem.

Pod hasłami niewzruszonej przyjaźni bulgarsko-radzieckiej w Sofii odbyła się wielka manifestacja młodzieży i ludzi pracy stolicy LRB.

Przedstawiciele najwyższych władz WRL, a wśród nich — Janos Kadar, Pal Losonczy i Gyorgy Lazar złożyli wieńce pod Pomnikiem Bohaterów Radzieckich w Budapeszcie.

Na centralnym placu Ulan Bator odbyła się manifestacja mieszkańców stolicy Mongolii.

Uroczysta akademia z okazji święta ZSRR odbyła się również w stolicy SRW, Hanoi. (PAP)

# 60-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę Obchody rocznicy w Czechosłowacji

Od stałego korespondenta LESZKA WYRZYCZA

Praga, 7 listopada

Głównym punktem obchodów w Czechosłowacji 60-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę będzie wiec zorganizowany w czwartek, 9 bm. przez Komitet Centralny Frontu Narodowego CSRS w zakładach tekstylnych „Colora” w Semilach woj. wschodnioczeskim. Obok zakładów wezmą w nim udział przedstawiciele KC FN, władz wojewódzkich oraz delegacje załóg innych zakładów pracy. Przewidziane są również spotkania i okolicznościowe wieczornice z przedstawicielami polskich placówek znajdujących się na terenie CSRS. W tych dniach dalszym zakładowo-pracowniczym nadane zostaną nazwy przyjaźni polsko-czechosłowackiej. M. in. pod koniec listopada uroczystości odbędą się w nowo wybudowanej przez Polaków Fabryce Kwasu Siarkowego w Brzeźnie.

Wtorkowe dzienniki czeskie i słowackie przyniosły relacje z

## Zagraniczne echa obchodów 60-lecia niepodległości Polski

MOSKWA, PRAGA, BERLIN, BUDAPEST, SOFIA, BUKARZEST, HANOI, WASZYNGTON (PAP). Obchodzone uroczystości przez cały kraj 60-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości były państwowymi i poświęcone temu wydarzeniu posiedzenia Sejmu miały w programie jednoczący wszystkie warstwy społeczeństwa — stwierdza w zakończeniu „Rude Prawo”.

Agencje prasowe oraz dzienniki w krajach socjalistycznych, które obszernie zrelacjonowały przebieg uroczystości w Polsce, z uwagą odnotowały stwierdzenie Edwarda Gierka w Sejmie o znaczeniu tak ważnych w dziejach narodu wydarzeń roku 1918, o drodze, jaką przebył naród polski, o jego dokonaniach w okresie Polski Ludowej oraz ambitnych zadaniach na przyszłość.

W relacjach tych prasa podkreśla główne etapy wiodące do odzyskania przez Polskę niepodległości i do urzeczywistnienia polskich ideałów narodowych. Środki przekazu kładą nacisk na okres budowy państwa ludowego i socjalistycznego społeczeństwa, a także na znaczenie historii i współpracy PRL z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi.

Wiele dzienników, na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii i Wietnamie, poświęciło specjalne artykuły 60-leciu niepodległości Polski. Prasa radziecka szeroko udostępniła swe łamy polskim autorom, którzy przedstawili dorobek 60 lat niepodległej Polski.

Również zachodnie agencje prasowe oraz dzienniki w wielu krajach w sprawozdaniach z uroczystego posiedzenia Sejmu PRL zrelacjonowały przemówienie Edwarda Gierka i przypominały drogę Polski do niepodległości. (P)

## Socjalizm — pokój i postęp

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Mocno akcentowane były podczas tego święta idee integracji politycznej i KPZR z partiami komunistycznymi bratnich krajów socjalistycznych, które wspólnym wysiłkiem ucielają w życie leninowskie idee pokoju i współpracy między narodami. Potwierdzeniem tego była obecność na trybunie wysokich gości z Socjalistycznej Republiki Wietnamu sekretarza generalnego KC KP Wietnamu, Le Duana i premiera Pham Van Donga.

O doniosłym znaczeniu tradycyjnych już, tegorocznych spotkań przywódców naszych partii na Krymie, a także o zapoczątkowaniu nowego etapu współpracy państw socjalistycznych w imieniu — mówił w tym przemówieniu z trybuny Mauzoleum min. obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego, Dmitrij Ustinow. Nad głosami manifestujących powiewały transparenty z hasłami głoszącymi przyjaźń i braterstwo narodów socjalistycznej wspólnoty.

Socjalizm, postęp, pokój — te trzy słowa najwyraźniej dominowały w manifestacji na Placu Czerwonym. Oddawały one wiernie główną treść tego święta. Była to demonstracja niezłomnej solidarności i poparcia dla walki klasy robotniczej o urzeczywistnienie swych praw społecznych i politycznych, demokracji i pokoju, a także o solidarność z ruchami narodowowyzwoleńcymi w świecie.

W tegorocznej defiladzie wojskowej zwracali uwagę przede wszystkim nowa rodzaje broni defensywnych, m.in. sprzężone, elektronicznie sterowane, wykorzystujące rakietę przeciwlotniczą, gotowe do rażenia ruchomych celów na każdej wysokości. Takie właśnie uzbrojenie świadczy o podstawowych zadaniach Armii Radzieckiej, stojącej na straży pokojowego życia swego narodu i bezpieczeństwa swych sojuszników. Podczas trwającej 40 minut defilady zobaczyliśmy armię doskonale wyposażoną, dysponującą najnowocześniejszymi środkami

## Zakończenie oficjalnej wizyty ministra spraw zagranicznych PRL w W. Brytanii

LONDYN (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz pisze:

7 bm. minister spraw zagranicznych PRL — Emil Wojtaszek zakończył oficjalną wizytę w W. Brytanii. W ostatnim dniu wizyty min. E. Wojtaszek został przyjęty przez premiera W. Brytanii — Jamesa Callagana.

Szef rządu W. Brytanii wyraził zadowolenie z rozwoju stosunków brytyjsko-polskich i stwierdził, iż pragnie dalszego zacieśniania współpracy, pozytywnej dla obu stron. Dokonano wymiany poglądów na temat stosunków Wschód-Zachód oraz stosunków polsko-brytyjskich. W rozmowie uczestniczyli również minister spraw zagranicznych W. Brytanii — David Owen oraz wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Stanisław Długosz.

E. Wojtaszek przyjeżdżał także przez kancelarię skarbów — Denisa Healeya.

Minister E. Wojtaszek i D. Owen podpisali konwencje o współpracy obu krajów w dziedzinie kultury, oświaty i nauki.

Wspólny komunikat, podsumowujący wizytę ministra spraw zagranicznych PRL w W. Brytanii, stwierdza, że rozmowy polsko-brytyjskie prowadzone w serdecznej i przyjaznej atmosferze, dały okazję do wzajemnej wymiany poglądów na tematy dwustronne i międzynarodowe.

Objął ministrowie potwierdzili zaangażowanie swoich rządów w sprawę kontynuacji rozwoju wzajemnych stosunków w oparciu o deklarację polsko-brytyjską podpisaną w Warszawie 15 lipca 1975 r. Ministrowie powiła z zadowoleniem rozwój stosunków politycznych, oraz wymiany handlowej, współpracy przemysłowej, gospodarczej i naukowo-technicznej między obu krajami.

Ministrowie E. Wojtaszek i D. Owen — stwierdzili komunikat — potwierdzili stanowczą wolę obu rządów umocnienia procesu odpreżenia i podkreślił znaczenie stworzenia większego zaufania między Wschodem i Zachodem w dziedzinie militarnej, kładąc w tym kontekście nacisk na szczególne znaczenie rozmów, na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Objął ministrowie podkreślił znaczenie konkretnych i pozytywnych wysiłków w dziedzinie kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Wyrazili nadzieję na rychłe zawarcie porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych między USA i ZSRR oraz na pomyślny wynik negocjacji między USA, ZSRR i W. Brytanii o powszechnym zakazie prób nuklearnych. Podkreślił szczególnie zainteresowanie ograniczeniem rozprzestrzeniania ładunków nuklearnych. Komunikat stwierdza dalej, że objął ministrowie podkreślił znaczenie, jakie przywiązują do Aktu Kontinentalnego jako środka rozwoju odpreżenia.

Minister E. Wojtaszek zaprosił ministra D. Owena do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (P)

## Skandal polityczny w Holandii Willem Aantjes rezygnuje z funkcji politycznych

HAGA (PAP). Wielki skandal polityczny wywołało w Holandii przekazanie parlamentowi raportu, z którego wynika, iż reprezentujący demokrację chrześcijańską, 55-letni deputowany Willem Aantjes kolaborował podczas II wojny światowej z hitlerowskim okupantem.

Willem Aantjes zakomunikował we wtorek, że rezygnuje „ze wszystkich swych funkcji politycznych” w następstwie oskarżeń skierowanych pod jego adresem przez rządowy Instytut Dokumentacji Wojskowej. Podczas konferencji prasowej, w Aantjes oświadczył, że nie przeczy stwierdzeniom zawartym w raporcie, jednakże „nie zgadza się z interpretacją” stawianych mu zarzutów. (P)

# Przystanek Monachium

(P) Strauss — lokalny polityk? Taki wniosek byłby najzupełniej fałszywy. Nawet wrogowie Franza Josefa Straussa nie robią sobie wielkich nadziei. Każąc się wybrać premierem Bawarii (bo tak to chyba trzeba nazwać), przewodniczący CSU nie zamierzał wcale zejść z wielkiej sceny politycznej RFN i stać się jednym z kilkunastu premierów krajowych. Przed taką degradacją chroni go nie tyle wyjątkowy status Bawarii („wolne państwo”), co przede wszystkim własna ambicja, mająca przynajmniej częściowo pokrycie w rzeczywistych wpływach politycznych.

Co najważniejsze, Strauss pozostanie przewodniczącym CSU, bez której zachodniemiecka chadecja nie liczyłaby się w walce o władzę. Dopóki jego partnerem w CDU, drugiej partii należącej do tzw. Unii Chłdeckiej jest Helmut Kohl, bawarski polityk nie musi się bać o swą pozycję polityczną. Jak by to nie brzmiało pokrętnie, słaby Kohl jest dla Straussa wygodniejszy niż jakikolwiek inny, silny partner.

Tyś dwóch ludzi, o których słychać mówi się, że są śmiertelnymi wrogami, łączą przecież pewien dorozny interes. Bez poparcia Straussa, choćby nie stałoby Helmut Kohl nie mógłby być wspólnym kandydatem partii chłdeckich na Bawarii. Ale nowy premier Bawarii ciągle zastrzega, że jest to kandydatura tymczasowa, a przed następnymi wyborami do Bundestagu wszystko jeszcze może się zmienić. Czytają kandydatem na kanclerza może zostać Strauss.

A zatem ma mowy o dobrowolnej rezygnacji. Strauss będzie nadal prowadził swą zawiłą grę polityczną, starając się pozostawić wszystkim w niepewności co do swych zamiarów. Nie wiadomo więc, czy spełni wreszcie swą groźbę i rozszerzy zasięg działania bawarskiej CSU na cały kraj.

## Wystąpienie delegata PRL w komisji do spraw społecznych ONZ

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: W komisji do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, który rozpoczyna się 10 bm. w sprawie rozwoju społeczno-ekonomicznego, wygłosił przemówienie delegat Polski Władysław Nene-ma.

Podkreślił on, że strategia rozwoju ekonomiczno-społecznego w krajach rozwijających się powinna zmierzać nie tylko do zwiększenia dochodu narodowego, ale również do sprawiedliwego podziału tego dochodu. Dotychczas w systemie ONZ sprawom tym poświęca się zbyt mało uwagi.

Duże różnice w dochodach poszczególnych krajów społecznych i niedmierna konsumpcja produktów luksusowych przez grupy uprzywilejowane, zwłaszcza w warunkach biedy, bezrobocia i niedożywienia większości społeczeństwa, jest czynnikiem hamującym rozwój. Doświadczenia Polski wykazują, że sprawiedliwy podział dochodu narodowego i ograniczenie konsumpcji produktów luksusowych wyzwała dodatkowe źródła realizacji inwestycji i rozwoju infrastruktury ekonomicznej kraju. Natomiast brak sprawiedliwego podziału dochodu narodowego uniemożliwia różnym grupom społecznym dostęp do oświaty, opieki zdrowotnej oraz innych podstawowych świadczeń społecznych, co z kolei hamuje tempo wzrostu społeczno-gospodarczego.

Przedstawiciel Polski zaproponował, aby do programu akcji III ONZ-owskiej dekady rozwoju włączyć raporty o sytuacji i tendencjach występujących w dziedzinie podziału dochodu narodowego w poszczególnych grupach krajów. Przygotowaniem tych istotnych raportów powinny zająć się regionalne komisje ekonomiczne ONZ. (P)

Zaraz po designowaniu Mota Pinto na stanowisko premiera, wydawało się, że uzyskała je bez większych problemów. Tym bardziej, że jego kandydaturę zaakceptowały trzy wielkie partie polityczne: socjalistyczna, socjaldemokratyczna i konserwatywna.

Jego obecne wypowiedzi rozwiewały jednak część złudzeń, jakie zwiuli wobec niego kierownicy nawiązanej z nim — Partii Socjalistycznej i potwierdzały słuszność stanowiska portugalich komunistów, którzy uwalnili swoje porażki dla rządu Mota Pinto od składu jego ekipy i jej programu.

Konkretnie komunistom chodzi o to, jaka będzie polityka gospodarcza przyszłego rządu. Z wypowiedzi wstępnych kandydata na premiera wynika, że pragnie on poprawić sytuację gospodarczą kraju poprzez wzmocnienie sektora prywatnego, cofnięcie wielu przemian, które przyniosła rewolucja porugalica.

Od kilku tygodni wojsko i policja wysiedlała robotników rolnych z zajmowanych przez nich ziem, zwracając je dwóm właścicielom. Dochodzi do starć. Sa ranni. Wiele osób aresztowano. Wypowiedzi przyszłego premiera dozwalały więc odnieść do niego sporów między lewicą a prawicą, poprzedzających debaty parlamentarne. Dziś widnie się, że nie przebiegnie ona tak gładko, jak przypuszczano po nominacji Mota Pinto.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

# 75 proc. Amerykanów za podpisaniem układu SALT II

Od stałego korespondenta MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

Nowy Jork, 7 listopada

(P) „New York Times”, gazeta, która po 88-dniowej przerwie spowodowanej strajkiem drukarzy pokazała się znnowu w kioskach ustliwie nadrobić wielotygodniowe zaległości. W pierwszym numerze po tej długiej przerwie znalazł się wywiad udzielony przez prezydenta Cartera znanemu publicyście Jamesowi Restonowi kilkanaście dni temu.

Prezydent podsumowuje pierwszą połowę swej kadencji i mówi o zamiarach na przyszłość. Jimmy Carter podkreśla, że jego celem głównym w zakresie polityki zagranicznej jest finalizacja układu SALT II ze Zw. Radzieckim i doprowadzenie do ratyfikacji tego układu przez Senat USA. Prezydent stwierdza, że w tej chwili 75 proc. Amerykanów jest za podpisaniem układu i że kompromisy zaproponowane przez obie strony są optymistycznie przesłanką do podpisania i ratyfikacji układu. Traktat ma w przeświadczeniu prezydenta rangę priorytetu i jest drogowskazem nie tylko dla Zw. Radzieckiego i USA, lecz także dla całego świata. Jak należy układać stosunki międzynarodowe i jak w przyszłości zabezpieczać pokój.

Prezydent Carter — pisze „New York Times” — w połowie swej kadencji wydaje się bardziej odprężony, spokojniejszy niż uprzednio, choć postarzają i szcuplej. Zdaje on sobie lepiej teraz sprawę ze swych możliwości jako kierownika administracji, ale też z ograniczeń swej władzy. Wyraża on przekonanie, że obecnie znacznie sprawniej dzieli się odpowiedzialnością za losy kraju z Kongresem i z naczy z Izby Reprezentantów i Senatem.

# Demonstracje i aresztowania w Iranie Groźba nowego kryzysu naftowego

TEHERAN, PARYŻ, LONDYN (PAP). Wiadomości napływające z Teheranu zdają się wskazywać, że sprawujący władzę od dwóch dni nowy rząd wojskowy nie zdołał opamiętać sytuacji. W wielu punktach miasta doszło do gwałtownych demonstracji. Wojsko otworzyło ogień; sześć osób zostało zabitych. Demonstracje antyrządowe odbyły się również na stadionie w mieście Machad w północno-wschodniej części Iranu.

Rząd wojskowy aresztował w ciągu ostatnich dwóch 12 znanych osobistości i byłych ministrów w Iranie. Byłoby to, jeśli nowy rząd wojskowy nie zdołał opamiętać sytuacji. W wielu punktach miasta doszło do gwałtownych demonstracji. Wojsko otworzyło ogień; sześć osób zostało zabitych. Demonstracje antyrządowe odbyły się również na stadionie w mieście Machad w północno-wschodniej części Iranu.

Palącym zadaniem rządu generala Azhariego będzie możliwość jak najszybsze polozienie kresu strajkowi w irańskim przemyśle naftowym. Obecnie, na skutek strajku 37 tys. pracowników rafinerii i innych zakładów produkcyjnych zmniejsza

## Skandal polityczny w Holandii Willem Aantjes rezygnuje z funkcji politycznych

HAGA (PAP). Wielki skandal polityczny wywołało w Holandii przekazanie parlamentowi raportu, z którego wynika, iż reprezentujący demokrację chrześcijańską, 55-letni deputowany Willem Aantjes kolaborował podczas II wojny światowej z hitlerowskim okupantem.

Willem Aantjes zakomunikował we wtorek, że rezygnuje „ze wszystkich swych funkcji politycznych” w następstwie oskarżeń skierowanych pod jego adresem przez rządowy Instytut Dokumentacji Wojskowej. Podczas konferencji prasowej, w Aantjes oświadczył, że nie przeczy stwierdzeniom zawartym w raporcie, jednakże „nie zgadza się z interpretacją” stawianych mu zarzutów. (P)

TVP TVP TVP TVP TVP TVP TVP

Polski film telewizyjny

BOGDAN SŁOWIKOWSKI

Niedziele dla seriali

Polski film telewizyjny od kilku już lat trafia w zainteresowania społeczeństwa tak celnie jak żadna inna dziedzi...

Andrzej Konie, według scenarzysty Zbigniewa Safiana i Andrzeja Szpulskiego...

„Polskie bitwy”

Oddzielnie trzeba zapowiedzieć kolejne pozycje w cyklu „Polskie bitwy”...

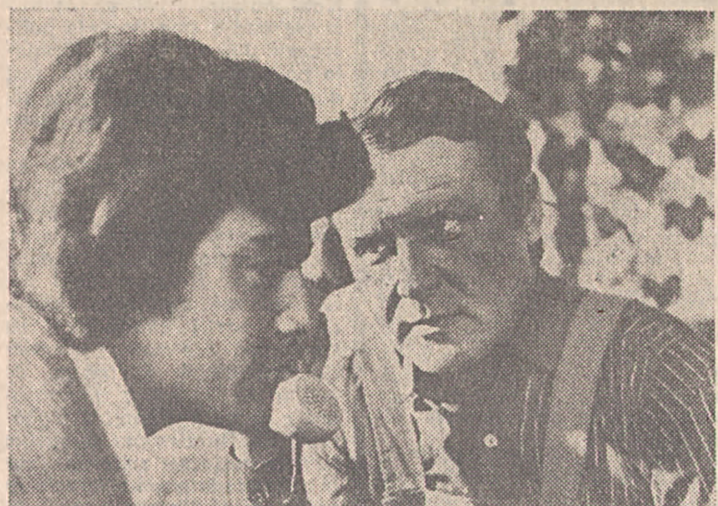
gotowych prawd przekonamy się już wkrótce. Już dziś natomiast zwrócić należy uwagę na...



„Niemcza”

szym czasie. Jeśli w TVP mówimy o popularności literatury, to chyba idzie nam o tę najlepszą...

zmuszają widza do własnych ocen i poszukiwań własnego sensu życia? Nowe takie tworzy...



„Życie na gorąco”

współtworzą koncepcję programu telewizyjnych filmów fabularnych.

Dominacja seriali

Polskie telewizyjne filmy fabularne weszły na trwałe do naszej kultury. Zdobyły przy tym dominującą pozycję...

(z cyklu prod. francuskiej „Wielkie bitwy historii”) Henri de Turenne i Jean Casenare...

Naczelną Redakcją Telewizyjnych Filmów Fabularnych największą wagę przykładają właśnie do gatunku serialu...

Jak wynika z planu emisji seriali i cykli w sezonie 78/79, TVP nie rezygnuje w ramach tych gatunków z różnorodności tematów...



„Rodzina Polanieckich”

wa wersja Mickiewiczowskich „Dziadów”. Serial znalazł się w sytuacji, gdy musi bronić swojej pierwszej pozycji w twórczości polskiej telewizji...

tystów, są już po fabularnym debiucie. Ale w kluczowej chwili obecnie kwestii dla polskiego kina — sprawie debiutów — TVP może i powinna odegrać znaczącą rolę.

100 godzin rocznie

W 1978 roku produkcja filmowa zrealizowanych na zlecenie Naczelnej Redakcji Telewizyjnych Filmów Fabularnych przekroczyła po raz pierwszy liczbę 100 godzin...

„Ten duży ilościowo stan produkcji stwarza doskonałą pozycję wyjściową do dalszego rozwoju polskiego filmu telewizyjnego. Baza ta została zbudowana dzięki olbrzymiemu wysiłkowi w krótkim czasie...

Temat współczesny

Siedmiuodcinkowy serial „Układ krążenia” (poprzedni tytuł „Lekarze”) według scenarzysty Aleksandra Minkowskiego...



„Układ krążenia”

istotnym warunkiem powodzenia serialowego przedsięwzięcia.

ci rytmu dramaturgicznego, winni zainteresować się choćby niewykorzystanymi przez nich możliwościami techniki telewizyjnej (elektromagnetycznym zapisem obrazu i dźwięku).

Filmy pojedyncze

25 procent filmowej produkcji TVP stanowią pojedyncze filmy fabularne. Bardzo ważny to procent, przeznaczony dla indywidualnych poszukiwań twórców...

Ranga debiutów

Filmy te w zdecydowanej większości dotyczą spraw współczesnych. Czy potwierdzą war...

Sensacja i kryminal

W pierwszym półroczu przyszłego roku gotowe będą do emisji dwa seriele sensacyjne. Pierwszy z nich — „Życie na gorąco” (9 odcinków) reżyseria...



„Strachy”

Sport Sport Sport

Niepokój o siatkówkę

(P) Dużą irytację kibiców wywołał styl, w jakim nasza męska reprezentacja w siatkówce, broniąca tytułu mistrza świata, przegrywała mecze w Włoszech...

mienionych mankamentów potrzebą kilku lat. Nie pozostaje nam nic innego jak uwierzyć trenerowi Wagnerowi...

Mistrzowie olimpijscy zostali pokonani przez drużynę z którymi dotychczas radzili sobie łatwo. Sami zawodnicy nie mogli znaleźć racjonalnego uzasadnienia...

mało umiała, aby znaleźć się przynajmniej na 8 miejscu. W związku z tym trener Wagner proponuje zmianę sposobu myślenia o wyczynowej siatkówce...

Hubert Wagner obiecuje, że za kilka lat, jeśli wszystko będzie szło po jego myśli, nasza reprezentacja kobieca będzie najlepszą w świecie. W roku przyszłym stawia sobie za cel medal srebrny w mistrzostwach Europy...

Reprezentacja siatkarekjechała na mistrzostwa świata do ZSRR z celem zdobycia co najmniej 6-9 miejsca. Cel okazał się wygórowany. Polki zajęły 11 lokatę...

Co było przyczyną tak nagłego załamania się reprezentacji męskiej, dlaczego siatkarki odstąpiły od światowej czołówki? Na te pytania odpowiadali trenerzy siatkówki na wtorkowej konferencji prasowej...

Hubert Wagner, co było do przewidzenia, łatwo odparł stawiane mu zarzuty. Jego zdaniem siatkarki nie poniosły porażki. Liczone się przed mistrzostwami z lepszymi miejscem, bo nie zdawano sobie sprawy z wartości zespołów...

Wrocławiu rozpoczęło się w wtorek kilkunastodniowe zgrupowanie piłkarskiej kadry PZPN przed eliminacyjnym meczem mistrzostw Europy 15.XI ze Szwajcarią. Stawilo się 15 piłkarzy, zabrakło jedynie trzech zawodników...

Codzienne treningi kadrowców prowadzić będą przez najbliższe dni obok Ryszarda Kuleszy także Edmund Zientara i Bernard Blaut...

Muszę przyznać, że trener Jerzy Welcz nie przekonał mnie, że tylko spłot niesprzysięgających okoliczności spowodował tęsknotę naszych siatkarzy...

Wrocławiu rozpoczęło się w wtorek kilkunastodniowe zgrupowanie piłkarskiej kadry PZPN przed eliminacyjnym meczem mistrzostw Europy 15.XI ze Szwajcarią. Stawilo się 15 piłkarzy, zabrakło jedynie trzech zawodników...

Wrocławiu rozpoczęło się w wtorek kilkunastodniowe zgrupowanie piłkarskiej kadry PZPN przed eliminacyjnym meczem mistrzostw Europy 15.XI ze Szwajcarią. Stawilo się 15 piłkarzy, zabrakło jedynie trzech zawodników...

Wrocławiu rozpoczęło się w wtorek kilkunastodniowe zgrupowanie piłkarskiej kadry PZPN przed eliminacyjnym meczem mistrzostw Europy 15.XI ze Szwajcarią. Stawilo się 15 piłkarzy, zabrakło jedynie trzech zawodników...

Piłkarze rozpoczęli zgrupowanie przed meczem ze Szwajcarią

Wrocławiu rozpoczęło się w wtorek kilkunastodniowe zgrupowanie piłkarskiej kadry PZPN przed eliminacyjnym meczem mistrzostw Europy 15.XI ze Szwajcarią. Stawilo się 15 piłkarzy, zabrakło jedynie trzech zawodników...

Wrocławiu rozpoczęło się w wtorek kilkunastodniowe zgrupowanie piłkarskiej kadry PZPN przed eliminacyjnym meczem mistrzostw Europy 15.XI ze Szwajcarią. Stawilo się 15 piłkarzy, zabrakło jedynie trzech zawodników...

Wrocławiu rozpoczęło się w wtorek kilkunastodniowe zgrupowanie piłkarskiej kadry PZPN przed eliminacyjnym meczem mistrzostw Europy 15.XI ze Szwajcarią. Stawilo się 15 piłkarzy, zabrakło jedynie trzech zawodników...

Szczypiornistki walczą o Puchar Śląska

(P) W środę rozpoczyna się w Katowicach X międzynarodowy turniej o Puchar Śląska w piłce ręcznej kobiet. Dla zespołów CSRS, Holandii, NRD i Polski będzie to ostatni sprawdzian przed mistrzostwami świata...

Arka — Lech 12.XI

Niedzielne losowanie ćwierćfinałów piłkarskiego Pucharu Polski sprawiło, że 26.XI w Trójmieście miałyby się odbyć dwa mecze: Lechia Gdańsk — Wisła Kraków oraz Arka Gdynia — Lech Poznań...

Z kortów

W Hongkongu rozpoczął się tenisowy turniej Grand Prix (dwa gwiazdki). Oto wyniki meczów I rundy: Ken Rosewall (Australia) 6:1, 6:3, Hank Pfister (USA) — Chris Kachel (Australia) 6:4, 6:1, Eliot Teltscher (USA) — Peter McNamara (Australia) 6:1, 6:1, Steve Docherty (USA) — Andrew Jarrett (W. Brytania) 6:4, 1:6, 7:5, Brad Rowe (USA) — David Epstein (Hongkong) 6:0, 6:1, John Alexander (Australia) — David Carter (Australia) 6:1, 6:1.

R. Calka rekordzistą w biegu na 100 km

(P) Polski biegacz Ryszard Calka wygrał w Koszycach zorganizowany z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej bieg na dyst. 100 km. Polak wyprzedził 62 zawodników...

Olimpiada szachowa

(P) W X rundzie olimpiady szachowej Polacy zmierzają się z Francją. Stan spotkania przed dogrywką dwóch odcinanych partii 1:1. Przed dogrywkami Polska z dorobkiem 22 pkt. dzieli ze Szwajcarią 14-15 miejsc.

Anatolij Karpow gotów jest grać z Robertem Fischerem

Mistrz świata Anatolij Karpow, który przybył do Buenos Aires na rozpoczynający się w środę kongres Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE), oświadczył, że gotów jest zmierzyć się z byłym championem, Amerykaninem Robertem Fischerem...

Grzegorz Jaroszewski wygrał w Jeleniej Górze

(P) W Jeleniej Górze odbył się przełajowy wyścig kolarski o Grand Prix „Dziennika Ludowego”. Na trudną technicznie trasę — długości 21 km (10 okrążeń) — wystartowało 59 zawodników...

Dalsze mecze: A. Tadeusz Steinko (Polonia Piła) 1:00:06, 5 Milosz Fiszer (CSRS) 1:00:32, 6 Paul Graf (Szwajcaria) 1:00:32.

Klasyfikacja drużynowa: 1. Polska I — 69 pkt., 2. Polska II — 43, 3. Czechosłowacja — 42, 4. Holandia — 30, 5. Szwajcaria — 19.

Wkrótce na ekranach

Filmy zakupione

Trafi na nasze ekrany laureat Oscara dla najlepszego filmu zagranicznego w roku 1977, film „Czarno-białe w kolorze” zrealizowany przez francuskiego reżysera Jean-Jacques Annauda na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Film ten wygrał wówczas konkursy na „Nocami i dniami” Jerzego Antczaka. Jego akcja rozgrywa się w roku 1915 w afrykańskiej dżungli, gdzie na wieść o wybuchu wojny stają przeciwko sobie, żyjące dotąd zgodnie, społeczności — francuska i niemiecka.

Trzy spośród nowo zakupionych filmów produkcji radzieckiej prezentowane będą obecnie podczas tradycyjnej imprezy listopadowa, jaka się Dni Filmu Radzieckiego. Należą do nich dramaty wojenny w reż. Igora Gostiewa „Front za linią frontu”, współczesny dramat społeczno-obyczajowy w reż. Wiktora Tregubowicza „Sprzeżenie zwrotne”, traktujący o problemach związanych z uruchomieniem dużego zakładu przemysłowego oraz — także w tym samym — film obyczajowy w reż. Władimira Grigoriewa „Skok z dachu”, którego akcja rozgrywa się w instytucie naukowo-badawczym.

Zakupiony został również radziecki film psychologiczny w reż. Adolfa Biergunkera „Ingo, zagraj w filmie!”. Opowiada historię dziewczynki, która straciła matkę w wypadku samolochodowym.

„New York, New York”, zrealizowany w ubiegłym roku film amerykański Martina Scorsese („Taksówkarz”) wskrzesza epikę rozwiły big bandu z lat 40-tych i 50-tych w historii wokalistki jazzowej, która robi karierę gwiazdy Hollywoodu. W rolach głównych Liza Minnelli i Robert De Niro.

Z udziałem Elliota Browna, Jamesa Brolina, Karen Black i Telly Savalasa zrealizowany został amerykański sensacyjny dramat „Koziorożec-1” w reż. Petera Hyamsa. Film opowiada historię fikcyjnego lotu kosmicznego na Marsa, podczas gdy w rzeczywistości kosmonauci nadają swoje raporty z pustyni.

Adaptację powieści Raymonda Chandlera stanowią amerykańsko-angielski film kryminalny „Wielki sen” w reż. Michaela Winnera. Jego bohater detektyw Philip Marlow wpada w przypadkiem na trop poważnej afery przestępczej.

Temat sensacyjny podejmuje francuski dramat społeczny „Sędzia Fayard zwany szeryfem” w reż. Yves Boisseta. Film nawiązuje do autentycznego wydarzenia, jakie miało miejsce przed trzema laty w Lyonie, gdy w tajemniczych okolicznościach zamordowano

W Zamku Ostrogskich — Ti FC

Ostatni kwartał

Po październiku, który obfitował w interesujące spotkania muzyczne z Lidą Grychotłową, Miłosezem Maghnem, „Trio Mónico”, Japonką Ikkuko Endo, Bernardem Ringelissenem, Krzysztofem Jakowiczem — czekają nas w listopadzie i grudniu nie mniej interesujące audycje muzyczne, które szykują dla nas zespoły rockowe i jazzowe. W tym Fryderyk Chopina (TiFC) w Zamku Ostrogskich.

Już w środę 8.XI gra Bulgar Nikolaï Evrov, po czym wystąpi Urszula Mitrega (15.XI), następnie Terence Judd z W. Brytanii (22.XI), a miesiąc ten zamknięcie wieczorów poświęconych twórczości Ignacego Paderevskiego (29.XI) w wykonaniu Wandy Wilkomirskiej, Danuty Dworakowskiej i Jerzego Artysza.

W grudniu gra Kubańczyk Jorge Luis Prats (13.XI). Zarazem w tym też miesiącu (1-7 grudnia) odbywać się będzie XI Konkurs na Stypendia Artystyczne im. F. Chopina. (S)

„Wydarzenia” — c.d.

W „Impresjach spoza pieciorliny” pt. „Wydarzenia” (Z. W. 13.X.78) w tym numerze temat wykładu wielkiego dzieła Oliviera Messiniego „La Transfiguration”. Uznając to za wielkie wydarzenie, ponarzekaliśmy przy tej okazji, że radio nie nagrało całości do celów archiwalnych, co byłoby stratą, ponieważ obrzyliśmy trud wykonawczy (wielka orkiestra symfoniczna, chóry, liczni soliści, długotrwały okres przygotowania) poszedłby na marne.

I oto okazało się, że nie miałem racji, bo PR i TVP zrobiły wszystko, aby dzieło to utrwalić (o czym nawet pisano w prasie, ale już po moim wyjeździe za granicę, co mi nie pozwoliło wcześniej zauważyć sprawy) i nadało je 10.X br. w wersji stereoformatowej w IV ER, a obiecując, że już w innym wykonaniu z Antanem Doratim przedstawi w grudniu.

W felietonie swoim nie dość precyzyjnie określiłem, pisząc o braku nagrania, że miałem na myśli nie nagranie na żywo z wykonania festiwalowego — a nagranie studyjne. I stał się nieporozumienie, które po tym wyjaśnieniu można chyba uznać za niebyłe. (Z. Sierp.)

Filharmonia Narodowa odwołuje recital Stanisława Neuhaus

Filharmonia Narodowa z zaniem zawiadania, że z powodu choroby, w dniu 7 bm. nie wystąpi w Warszawie radzieckiej pianista — Stanisław Neuhaus. Kasa FN zwraca pieniądze za wykupione bilety.

Kongres S.E.C. w Sienie

WOJCIECH NATANSON

„Siena była kiedyś wielkim państwem” powiedział, nie bez sarkazmu, rektor tamtejszego Uniwersytetu. Powiedział o przedstawicielach 19 ośrodków Stowarzyszenia Kultury Europejskiej, S.E.C., zebrań na kongresie. Trudno o lepszy wybór, o wymowniejsze tło. Zaledwie 67-tysięczne miasto towarzyskie — nawet z przeżywanymi dramatami czerpie piękno, oryginalność, odrębność. Kleksa w walce z odwiecznym rywalem, Florencją, i zahamowanie rozwoju gospodarczego, umożliwiło zachowanie dawnego kształtu. Nowoczesne dachy powstały dopiero w 1945 roku i są wybitnie zespolone z całością, pełne zieleni i słońca.

Kongres S.E.C. mógł więc czerpać inspirację z przykładu, jakim jest kreacja rola sztuki. Instytucja, powołana do życia w Wenecji, z inicjatywą i dzięki energii prof. Umberto Campagnola, stała się forum wielostronnego dialogu. Energetyczny prezes, matematyk, prof. Segre, umarł niespodziewanie, w chwili realizowania swych planów. Kongres obecny wybrał jego następcę. Został nim biolog, prof. Adriano Buzzati-Traverso. Zapropował już pewne zagadnienia, które chce poddać Stowarzyszeniu. Na nowych wiceprezesa powołano Richarda Snow, pisarza angielskiego oraz amerykańskiego uczonego prof. Nelsona. Przynajmniej, że jednym z wiceprezesów jest Jarosław Iwaszkiewicz. Dokonano również uzupełnienia Rady Wykonawczej. Znałoz się w niej dwóch jeszcze Polaków: prof. Mieczysław Brahmner i Eugeniusz Kabatc.

Na zebraniu Rady, Michał Rusinek wygłosił wspomnienie o Janie Parandowskim. Zaakceptowano kandydatury nowych członków S.E.C. Liczni ich napływ świadczy o atrakcyjności Stowarzyszenia. Z Polski przyjęto prof. Szyzowskiego, prof. Bilinskiego, p. Ostrowską-Grabską i Patey-Grabowską. Było miłą niespodzianką, że prof. Sanctarangelii z Turynu przysłał list, zgłaszający akces do S.E.C., pod wrażeniem niedawnych swych pobytów w Polsce i na Węgrzech oraz kontaktów z tymi ośrodkami. Rada Wykonawcza wybrała jurorów międzynarodowej nagrody, ustanowionej poprzednio na wniosek Polskiego Ośrodka, przedstawionym przez Michała Rusinaka.

WOJCIECH NATANSON

Okiem i uchem recenzenta

Wieczór francuski

W dobie fascynacji elektronika, możliwościami przekształcania dźwięku, wciąż potężniejszego zmierzania brzmienia, słowo nie tak często jak kiedyś zajmują na estradzie należne mu miejsce. Na szczęście, nie wszyscy ulegają modzie, czego dowodem wielka popularność poezji śpiewanej, której interpretatorzy wywodzą się u nas głównie ze środowiska studenckiego.

Ostatnio nadkomplet słuchaczy wypełnił Starą Prochownię na wieczorne poetyckie piosenki francuskiej. Wbrew banalnej zapowiedzi konferansjerki, sugerującej niezmierną głębię utworów figurujących w programie, usłyszeliśmy piosenki zupełnie profesjonalne. Ich wykonawcą był Pol Serge, urodzony w Maroku, ale mieszkający w Paryżu i śpiewający zwykle w jednej z kawiarenek w Dzielnicy Łacińskiej. Nie dysponując zbyt dobrymi warunkami głosowymi, nie silił się na wielkie uogólnienia, potrafił jednak wciągnąć widownię w klimat swych wierszy, mówiących o sprawach zwyczajnych i codziennych.

Serge akompaniował sobie na gitarze, również na gitarze towarzyszył mu Raul Maldonado. Ten ostatni zaprezentował się także w krótkim samodzielnym recitalu instrumentalnym. Maldonado grał m. in. utwory Japana Filipa Rameau i Heltora Villi-Lobosa i — choć wirtuozem na pewno nie jest — zyskał sympatię widowni. (C)

Prochy Tadeusza Dołęgi-Mostowicza spoczną na Powązkach

Do Warszawy sprowadzone zostały prochy Tadeusza Dołęgi-Mostowicza (1898-1939), popularnego przed wojną pisarza i oficera WP, który zginął tragicznie w wrześniu 1939 r. i został pochowany w Kutach. Jego mogiła otoczona była opieką miejscowej ludności i władz radzieckich, umieszczono też na niej marmurową tablicę pamiątkową. Przed kilku laty najbliższa rodzina pisarza weszła starania o przewiezienie prochów do Polski. Dużą pomoc w tych zabiegach okazało Biuro Opieki nad Grobami, konsulat w Kutach. Przedstawiciel Biura Opieki nad Grobami udał się osobiście do Kut, aby na miejscu dopilnować ekshumacji i transportu trumny z prochami pisarza. Przywieziona została również wspomniana tablica pamiątkowa. Prochy Tadeusza Dołęgi-Mostowicza spoczną w katakumbach Cmentarza Powązkowskiego. (Kasp.)

Plebiscyt na plakat

Zapraszamy naszych Czytelników do udziału w głosowaniu na najpopularniejszy plakat październikowy. Ocenie poddamy wszystkie plakaty znajdujące się na słupach ogłoszeniowych, plottach, tablicach informacyjnych z terenu całej Warszawy. Mogą to być także prace dawniejsze, które są nadal rozpowszechniane, lecz ze względu na charakter gazetowego plebiscytu i specyfikę samej dyscypliny plakatowej należy nam na opinie o pracach najnowszych, podporządkowanych bieżącemu repertuariowi kin, teatrów, sal koncertowych i galerii sztuki, na pracach artystów reżyserskich, politycznych i kulturalnych.

W głosowaniu na najpopularniejszy plakat miesiąca mogą brać udział wszyscy Czytelnicy naszej gazety. Zadanie polega na wypełnieniu kuponu plebiscytowego i wskazaniu pracy, na którą oddaje się swój głos. Autor plakatu wyłonionego drogą głosowania otrzymuje honorowe „Wyróżnienie Publiczności”, natomiast wśród Czytelników biorących udział w naszej imprezie losujemy 5 kompletów wyróżniających się ostatnio plakatów.

Czytelnie wypełnione kupony prosimy nadsyłać pod adresem redakcji „Życia Warszawy”, ul. Marszałkowska 3/5, 00-624 Warszawa, do dnia 8 listopada br. z dopiskiem na kopercie: „Najpopularniejszy plakat miesiąca”.

WYRÓŻNIENIE PUBLICZNOŚCI NA NAJPOPULARNIEJSZY PLAKAT MIESIĄCA

Imię i nazwisko głosującego, Adres, Zawód, Wiek, GŁOSUJE NA PLAKAT.

Postscriptum

Po latach — na swoim



Fot. Zofia Nasierowska

Marta Bochenek nie miała dotąd łatwego życia jako choreograf, choć wolał aktywnej działaczki, w tym zawodzie deklarowała wielokrotnie. Teatry operowe (zespół baletowy), od których zależy u nas, być albo nie być każdego choreografa, nie rozpieszczały jej propozycjami. Tułała się więc przez lata po marginesach naszego życia choreograficznego, najchętniej witana przez telewizję, zespoły estradowe i operetkowe.

Nie udało się jej zrealizować żądanej kompozycji choreograficznej na dużej scenie warszawskiego Teatru Wielkiego (gdzie działała przez całe lata), chociaż drobnymi pracami w repertuarze Sal im. E. Młynarskiego dała dowód swej wyobraźni i twórczej. Choreografiom tym, przygotowanym na marginesie zasadniczych zainteresowań warszawskiego zespołu baletowego i wciśniętym w tzw. wieczory eksperymentalne, nie był wprawdzie pisany duży żywot. A jednak przynajmniej dwie z nich („Capriccio” do muzyki Paderevskiego i „Swimming music” do muzyki Secoriego) zachowały dobre wspomnienie o zainteresowaniach twórczych i inwencji choreograficznej ich autorki.

Nie udało się również Marcie Bochenek zrealizować wieczoru baletowego na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi, choć zaszła tam nawet w swoim czasie do wstępnych ustaleń między dyrektorką i choreografką. Nie zobaczyliśmy także żadnej pracy Bochenekówny w wykonaniu Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu, choć współpracowała z tym zespołem przez sezon jako choreograf, zapowiadając tam

Ważnym elementem programu jest koncert w wykonaniu zespołu „Kwartet” z udziałem artystów z Warszawy i Łodzi.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

W ramach koncertu wystąpią również zespoły z Łodzi i Wrocławia.

KOZENICE

Kino „Znicze” — „Kaskader”, prod. radz. lat 12, godz. 17 i 19.

Teletony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 33-11, kino 25-64, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — Wilczyń śladem”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 17 i 19.

Teletony: apteka 62, dom kultury 321, kawiarnia 83, kino 194, dworzec PKP 306, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy do-radczą 09.

NOWE MIASTO

Kino „Półka” — „Wzwyż mnie w świetlistą dal”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 17 i 19.

Teletony: apteka 36, biblioteka 42, dworzec PKP 97, gospoda 46, kawiarnia 100, straż pożarna 8, kino 64, postój taksówek 83, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Kino „Zwycęstwo” — „Ale he-cę”, prod. ZSRR, b/o, godz. 17 i 19.

Teletony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 8, naczelnik 145, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 81.

PIONKI

Kino „Chemik” — „Step”, cz. I i II, prod. ZSRR, lat 12, godz. 17.

Teletony: pogotowie 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, Kijowie i lokalne władze w Kutach. Przedstawiciel Biura Opieki nad Grobami udał się osobiście do Kut, aby na miejscu dopilnować ekshumacji i transportu trumny z prochami pisarza. Przywieziona została również wspomniana tablica pamiątkowa. Prochy Tadeusza Dołęgi-Mostowicza spoczną w katakumbach Cmentarza Powązkowskiego. (Kasp.)

PRZYTYK

Teletony: apteka 29, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 38.

PRZYSUCHA

Kino „Zacheta” — „Knapka na Piatnickiej”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 15.30.

KINA

Białtyk — „Halo Szpiebrówka”, prod. pol. lat 15, godz. 9.30, 15.30 i 17.30.

„Joseph Andrews”, prod. ang. lat 15, godz. 11.30, 15.30 i 19.30.

„Przyjaźń”, prod. wiosk. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Wiatr w żaglach”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 11 i 13.

„Zapomniana melodia”, prod. pol. lat 12, godz. 17, „Anna Karenina”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 13, „Los człowieka”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 19.30.

Oleon — „Godziny miłości”, prod. szwedz. lat 15, godz. 17.30 i 19.30.

„Uziana wódz Apaczów”, prod. NRD, b/o, godz. 15.30.

Hel — „Zołnierze wolności”, III i IV cz. prod. ZSRR, lat 12, godz. 15.30 i 19, „Basen”, prod. buig. lat 15, godz. 12.30.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Prezentacje portretu współczesnego” — główny organizator BWA.

Dom „Gaski” i Dom „Esterki” — Ekspozycja twórczości artystycznej Jana Bedryzaka z Poznania oraz galeria E — portret w pejzażu Wandy Zalewskiej-Macedonskiej.

Klub „Empik” — Wystawa rysunku i grafiki artysty plastyka Janka Zaborskiego.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie gazowe w godz. 7-15 (317-17) w godz. 23-7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie ratunkowe energetyczne MO 997, 231-36, pogotowie drogowe 981, postoje taksówkowe przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 288-88, przy Zwirki i Wilegury 418-10, Informacja PKP 296-58, 267-75, informacja usługa 267-86.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Półka” — „Diabli mnie oiora”, prod. franc. lat 15, godz. 16 i 18.

Teletony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postój taksówek 723, zjazd myśliwski 411, sklep „Dacia” 742.

DRZEWIKA

Kino „Śnieżka” — „Wyprawa do złota”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 18.

Teletony: apteka 26, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, posterunek MO 67, restauracja „Zamkowa” 71.

GRÓJEC

Kino „Odra” — „Pejzaż horyzontalny”, prod. pol. lat 12, g. 15, 17 i 19.

Teletony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-63, dom kultury 97, ośrodek zdrowia 23-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-03, CPN 25-52.

GARBATKA

Kino „Las” — „Rozerywan pierścien”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 17 i 19.

Teletony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 53, urząd gminny 91, straż pożarna 8.

IŁZA

Kino „Zamek” — „Mandingo”, prod. wiosk. lat 18, godz. 18 i 20.

Teletony: apteka 91, biblioteka 269, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215.

JEDLIŃSK

Teletony: kierunkowy 161, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 90, restauracja „Turysta” 14, urząd gminny — naczelnik 88.

JEDLNIA LETNISKO

Teletony: apteka 43, izba porodowa 28, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 25, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8.

KOZENICE

Kino „Znicze” — „Kaskader”, prod. radz. lat 12, godz. 17 i 19.

Teletony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 33-11, kino 25-64, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — Wilczyń śladem”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 17 i 19.

Teletony: apteka 62, dom kultury 321, kawiarnia 83, kino 194, dworzec PKP 306, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy do-radczą 09.

NOWE MIASTO

Kino „Półka” — „Wzwyż mnie w świetlistą dal”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 17 i 19.

Teletony: apteka 36, biblioteka 42, dworzec PKP 97, gospoda 46, kawiarnia 100, straż pożarna 8, kino 64, postój taksówek 83, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Kino „Zwycęstwo” — „Ale he-cę”, prod. ZSRR, b/o, godz. 17 i 19.

Teletony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO



# Gospodarka II Rzeczypospolitej

## CHRONICZNY IMPAS I PRÓBY WYJŚCIA

ANDRZEJ ŻMUDA

... Polska jest bardzo biednym krajem. Mówi o tym każda strona Rocznika Statystycznego. Ta książka nie zaprzecza temu stanowi rzeczy. Ta książka chce tylko dowiedzieć, że dynamika naszego życia współczesnego nie jest z najmniejszych, że przy niej wydobycie, a nie to lepszy stopień. Trzeba na to pracy pokoleń, tak jak trzeba było pracy pokoleń, by zmarnować Polskę bogatą i zasobną...

Zaczerpnąłem ten cytat ze zbioru reportaży znanego publicysty i pisarza. Idę o zakład, że prawie nikt z naszych młodych czytelników nie zgodzi się, o który rok chodzi, nawet, jeżeli podam, że były to lata trzydzieste II Rzeczypospolitej. Współczesna Polska to kraj ludzi młodych, wczoraj ponad połowa społeczeństwa to ludzie urodzeni po roku 1945. Kto pamięta dobrze lata przedwojenne? Młodzieńcza słyszyna o nich często już nawet nie z opowieści ojców, a coraz częściej — z dziadków.

### Uboga lista...

Podane na początku kilka zdań napisanych w 1938 roku Melchiora Wańkowiaka w swej książce „Sztafeta”, w której z entuzjazmem pisał przed wszystkim o budowlanych i przemysłowych. Był tam i raport o załadowaniu żelaznych w wagonach (inwestycji z roku 1929), o regulacji Wisły, która miała stać się wielkim zakładem handlowym na trasie Śląsk — COP — do Gdyni, wówczas będącej już największym baltickim portem, a budowanym w latach dwudziestych.

I tak na dobrą sprawę, na Gdyni, Mościcach, kilku obiektach COP można zamknąć listę znaczących inwestycji II Rzeczypospolitej. Do tego trzeba by jeszcze dolać nieco obiektów przemysłowych, lotniczego, radiotechnicznego, elektroenergetycznego, trochę — motoryzacyjnego.

W ciągu całego dwudziestolecia 1918—1939 gospodarka Polska nigdy nie osiągnęła stanu prosperity, który był udziałem niejednego kraju kapitalistycznego w Europie. Chronicznie bezrobocie w miastach, przeludnienie na wsi nekaję krajową gospodarce z różnym nasileniem przez cały ten okres, niezależnie od poprawy sytuacji w latach przed Wielkim Kryzysem 1929—1934, czy później w okresie wzrostu koniunktury, po roku 1936.

Wielce symboliczny dla naszego kraju był fakt, który zapamiętałem sobie, czytając historię budowy portu w Gdyni. W roku 1923, przy jeszcze drewnianym molo przyszłego portu, zatrudnił pierwszy w historii Gdyni statek pełnomorski „Kentucky”. Zabrał na swój pokład... wielkopolskich chłopów emigrujących za ocean, bo w kraju nie było chleba i pracy.

### Bez koncepcji

Po roku 1918 stan polskiej gospodarki był opłakany. Zniszczenia wojenne spowodowały nie tylko zmniejszenie ilości miejsc pracy w przemyśle, ale m.in. także ogromny brak siły pociągowej na wsł (rekultywacja koni). Niepodległa Polska odziedziczyła po przeszło wiekowej niewoli

regiony o bardzo nierównomiernym poziomie gospodarczym: od uprzemysłowionego Górnego Śląska (i to nie całego), Zagłębia Dąbrowskiego czy Wielkopolski i Pomorza, po rolnicze, ubogie tereny na wschodzie. Integracja gospodarcza kraju zaraz po odzyskaniu niepodległości nie była procesem łatwym, jeżeli dodamy, że pierwsze lata charakteryzowały się wielkim obciążeniem budżetu państwa wydatkami wojennymi (wojna z Rosją Radziecką).

Do obiektywnych czynników, utrudniających start gospodarki i jej rozwój zgodnie z interesami narodu należał fakt dużej koncentracji kapitału zagranicznego, który przez całe dwudziestolecie zresztą dominował w szeregu kluczowych gałęzi przemysłu. Wystarczyłoby podać, że kapitał zagraniczny miał w 1937 r. 40-proc. udział w spółkach akcyjnych, podczas gdy w 1927 r. wynosił on 24 proc. Konsekwencją zależności gospodarki od obcego kapitału było przekazywanie za granicę ok. 20—25 proc. wartości rocznego budżetu państwa (tyle że mniej więcej) w postaci rocznie wydanych inwestycji. Zarazem bardzo mało inwestowały w Polsce bardzo mało inwestowały — Polska była jednym z niewielu krajów europejskich, który prawie do ostatnich lat przed II wojną pozwalał na swobodne odplywanie dewiz i złota poza swe granice.

Dodajmy do tego, że polscy biznesmeni nie byli zbyt mocni finansowo. Powiązani z właścicielami wielkich majątków ziemskich, którym bynajmniej nie zależało na uprzemysłowieniu Polski, ani — co oczywiste — na realizacji reformy rolnej, nie stanowili siły zdolnej do zdecydowanego pchnięcia naprzód rozwoju gospodarki, tak jak to się działo gdzie indziej.

Mówiąc skrótko i w uproszczeniu — Polska międzywojenna nie miała po prostu preżnej, „nowoczesnej” burżuazji, która by potrafiła wyjść z permanentnych trudności ekonomicznych. Brakowało też konkretnych koncepcji wyjścia z impasu.

### Kartele i bezrobocie

Sytuację gospodarczą i społeczną kraju komplikowały „nożyce cen” — bardzo niskie produkty rolnych, a wysokie przemysłowych. Mimo różnych wahań w górę i dół sytuacja utrzymywała się prawie przez całe dwudziestolecie. Powodowało to wciąż za mały popyt na towary przemysłowe ze strony wsi, a tym samym ograniczenie produkcji przemysłowej wzrost cen wrobów — słowem, wytworzyła się prawdziwa kwadratura koła.

Z kolei forsowanie eksportu (często po cenach zniżonych, a nawet poniżej kosztów produkcji) odbijały sobie kartele przemysłowe na odbiorcach krajowych. Jak podają autorzy „Historii gospodarczej Polski XIX i XX wieku” (I, Koscrowska, Z. Landau, J. Tomaszewski, w okresie Wielkiego Kryzysu, kwintal cukru na rynku wewnętrznym kosztował 141 zł, podczas gdy sprzedawano go na eksport za... 17,3 zł. Kartele winowały ceny cementu, węgla. Dramatyczne historie na temat walki o obniżkę kartelowych cen węgla opisywał m. in. w zbiorze reportaży „Okno w okno” (Zycie) z 26 września) toteż nie będę szerzej tego omawiał.

W każdym razie i po kryzysie (który Polska przeżywała o wiele ostrzej niż inne kraje) sytuacja poprawiała się nie na tyle, by można mówić o pełnym wyjściu z impasu społeczno-gospodarczego. Przeludnienie wsi obliczono na co najmniej 4,5 mln osób, a bezrobocie w przemyśle w apogeum kryzysu wynosiło w 1933 roku 780 tys. osób (ponad 40 proc. zatrudnienia ogółem). Dla porównania — w tym samym roku zakłady przemysłowe o założonych powyżej 19 robotników zatrudniały w sumie 620 tys. ludzi... Jeszcze w roku 1937 — kiedy zaczęło się znacznie ożywienie gospodarcze — wywołane przede wszystkim przez przyspieszenie produkcji wojennej — w kraju było wciąż ponad 450 tys. ludzi bez pracy.

Wszystkie te zjawiska gospodarcze powodowały stałe, ostre napięcia społeczne i polityczne w kraju — liczne strajki robotnicze, demonstracje, a nawet strajki chłopskie. Rządy sanacyjne młotące się między strachem przed konsekwencjami tego napięcia a uległością wobec obszarników i burżuazji, nie potrafili radykalnie rozwiązać prawie żadnej z chronicznych bolączek społeczno-gospodarczych. Były wprawdzie próby działań antykartelowych (rozwiązano niektóre z nich, zmuszając do obniżenia cen), a także próby wprowadzania w życie tzw. etatyzmu — pewnych elementów sterowania gospodarką przez państwo, tworzenie przedsiębiorstw państwowych, lub przezeń przejmowanych.

Dotychnięto to jednak przede wszystkim fabryk przemysłu zbrojeniowego. Państwo po prostu nie miało w budżecie środków na rozszerzenie tego typu działalności. Dla obcego kapitału gospodarczy rozwój Polski był przecież objętą, a w latach przygotowań wojennych — wręcz ryzykowną. Polscy kapitałiści także nie za bardzo kwapili się do większego inwestowania, choćby ze względu na słabo rozwinięty rynek wewnętrzny.

Przez całe dwudziestolecie istniały, a nawet pogłębiały się znaczne różnice, między tak zwaną Polską „A” (uprzemysłowaną, gospodarczo rozwiniętą), a Polską „B” (ubogszą pod każdym względem i bardziej niż inne regiony przeludnioną).

Może ktoś zadać logiczne pytanie: skoro sytuacja była tak trudna, czy nie było jakiegos sensownego programu wyjścia z tego impasu? Oczywiście — byłaby droga najprostsza — uspołecznienie środków produkcji, przejście na planowy system gospodarczy. Ta droga była oczywiście wykluczona, choć proponowana przez komunistów, przez ruchy postępowe. Próby reform (vide rolno — do wybuchu II wojny rozparcelowano zaledwie ok. 7 proc. gruntów) — nie były w pełni realizowane.

### Sansa COP

„Maż opatrnościowcy” ówczesnej ekonomiki, Eugeniusz Kwiatkowski, w końcu lat dwudziestych ruszył z martwego punktu budowę portu i miasta Gdyni, co było wielkim osiągnięciem dwudziestolecia (choć i tam nie brakowało nędzy wśród budujących, wiele było napięć społecznych i politycznych, strajków).

Rząd Sławoja-Składkowskiego postanowił drugiej połowie lat trzydziestych wygapić wreszcie z jakimś programem gospodarczym, który poza swym zasadniczym celem — przyspieszeniem industrializacji, zmniejszeniem przeludnienia wsi, rozwojem przemysłu zbrojeniowego — spełniłby także rolę pewnej społecznej integracji wokół sanacji. Tej sanacji, która od przetrwania majowego w 1928 roku nie potrafiła się wykażać czymś istotniejszym w dziedzinie ekonomiki (poza zakładami szrotowymi w Mościcach i Gdyni).

I tym razem — ówczesny minister skarbu i wicepremier — Eugeniusz Kwiatkowski (za czasów Gdyni minister handlu i przemysłu) wystąpił z projektem czterolatkowego inwestycyjnego programu gospodarczego, który miał być realizowany od połowy 1936 r. do połowy 1940 r.

Zaplanowano wydatkowanie na inwestycje kwoty na owe czasy niemałe — bo sięgającej 1,8 mld zł. Jak się okazało, do marca 1938, czyli na rok wcześniej, zadania zostały wykonane i to na poziomie 2,4 mld zł. Początkowo — jak podają historycy gospodarczy tego okresu — inwestowano w sposób rozproszony i mało planowy, toteż na początku 1937 roku postanowiono (w czym znaczny udział miało znów inicjatywa Eugeniusza Kwiatkowskiego) skoncentrować wysiłki na określonych celach i terenach. Sąd narodzila się idea Centralnego Okręgu Przemysłowego, która za jednym z maczami miała zlatwić kilka palących problemów: aktywizację terenów Polski „B”, danie pracy wolnym, rekom na wsi, zwiększenie potencjału obronnego, COP zlokalizowano w tzw. trójce bezpieczeństwa, między Bugiem, Pilicą a Beskidem, w centralnej części południowej Polski. Nie wchodzi tu w szczególność, pisał bowiem o tym na łamach naszej gazety Marek Ruszczycki w artykule „COP przyszedł za późno” („Zycie” z 13 września br.).

Dramatycznie mówił o terenach COP Melchior Wańkowiak w „Sztafecie”: „Ludność tego centrum Polski... wynosiła pięć milionów, dusi się w bezrobociu i kartelowych gospodarstwach. Na tym zlepku kresów potężnych państw nie rozwinęła się urbanizacja. W miastach Okr. Centr. zamieszkuje 17 proc. ludności, gdy przeciętnie w Polsce ludność miejska stanowi 28 proc. Na terenie Centralnego Okręgu jest zbędnych 418.000 głów. Mogą sobie iść... Ale gdzie iść...”.

Był więc COP wielką szansą i nadzieją. Entuzjazm wokół jego budowy był spory i autentyczny, choć przy okazji miała dobra pozycję sanacyjna propaganda. Ale przeciw hasła COP: obronność kraju, praca dla ludzi, uprzemysłowienie i urbanizacja, były chwytlive i społecznie potrzebne. Był to okres bliskiego zagrożenia wojennego ze strony hitlerowskich Niemiec. To integrowało całe społeczeństwo polskie, znane ze swej ofiarności (przykładem tego jest choćby zebranie czterokrotnie większej kwoty na fundusz obrony przeciwlotniczej, niż przewidywał rząd).

Z wielką ofiarnością budowano obiekty COP — hutę w nowym mieście nad Sanem, nazwaną Stalowa Wola, fabrykę silników lotniczych i obrabiarek w Rzeszowie, fabrykę kauczuku syntetycznego i opon samochodowych w Debicy, fabrykę płatowców w Mielcu, materiałów wybuchowych w Pus-

zkowie, celulozy w Niedomicach, konczono też zapórę w Różnowie na Dunajcu.

Szczególnie szybko i sprawnie budowano zakłady zbrojeniowe i hute stali szlachetnych w Sławowej Woli. Dość przypomnieć, że w marcu 1937 roku zaczęto niwelację terenu, a w kwietniu 1938 — oddać próbną strzałę pierwszą armata, a we wrześniu tegoż roku wytopiono pierwszą stal.

Inwestycje COP nie zdałyby jednak zaowocować dla dobra kraju — 1 września 1939 roku przekreślił program, nazywany w wańkowiowski „Sztafecie” — „polskim pochodem gospodarczym”. Obiekty COP (większość przemysłu zbrojeniowego), tak jak port Gdynia, jak „Azoty” w Mościcach — całą wojnę pracowały na rzecz hitlerowskiej gospodarki.

A były to obiekty, przy budowie których i w produkcji których dobrze zapisały się kwalifikacje polskich budowlanych, projektantów, konstruktorów, inżynierów, techników, majstrów i robotników. COP miał dać zresztą pracę zaledwie czwartej części owych „zbędnych 418.000 głów”.

Aż się prosi o porównanie z obecnym stanem tych samych terenów — wykracza to wszakże poza temat tego tekstu. W każdym razie na terenach COP za czasów Polski Ludowej budowano wielokrotnie więcej rozbudowując również fabryki z czasów ministra Kwiatkowskiego. Dziś na tych terenach nie tylko nie ma nadwyżek rak do pracy, ale z reguły ich brakuje.

Tak zatem losy historii przekreśliły jedyny sensowny w okresie Polski międzywojennej, oparty o jakąś koncepcję „z oddechem” — program gospodarczy. Wprawdzie w końcu 1938 roku rząd przedstawił Sejmowi projekt pięcioletniego programu gospodarczego do roku 1942, ale od samego początku był on nierealny. — Wojna stała u progu, a tymczasem plan przewidywał rozbudowę mocy przemysłu zbrojeniowego do roku... 1942.

### Gorzej niż w 1913

Jak więc w skrócie ocenić gospodarczy rozwój, a raczej nie-dorowój Polski w okresie międzywojennym?

Mimo wszystko, gospodarka nie wyszła z chronicznego impasu. Z przyczyn nie tylko obiektywnych, ale także z wywodzących się zarówno ze słabości systemu kapitalistycznego, jak i specyficznych dla sfer zarządzających sanacji, dla polskiego rzemiosła i burżuazji, klęskatu „niemożności”, chwjętnych koncepcji, niekonsekwentnych postępowania. A także — z polityki antyradzieckiej. Bo np. wiele gałęzi przemysłu, jak np. węgielowy, chromało ze względu na brak zbytu. Gdy z przyczyn „doktrynalnych” nie ekspozycyj hutniczych robyły to z powodzeniem Niemcy hitlerowskie.

Syntetycznie więc: czy gospodarka II Rzeczypospolitej w ciągu lat dwudziestych poszła w górę, czy w dół?

Autorzy „Historii gospodarczej Polski XIX i XX wieku” dają na to pytanie odpowiedź dość rozbudowaną, opierając się na porównaniach nie tylko ogólnych, ale i szczegółowych. Przemysł Polski między 1918 a 1939 rokiem zmienił swą strukturę, toteż dane statystyczne nie są pełne, a porównania często trudne (świadczą to zresztą także o poziomie informacji i systemie sterowania gospodarką w tym czasie).

Autorzy tej książki podają np., że przylżywszy za 100 poziom produkcji podstawowych wyrobów w 1913 roku, w roku 1938 uzyskała się wskaźnik tylko 95. A więc — regres. Nawet gdyby postawili znak równości między tymi datami — też byłoby to cofnięcie się. Inne kraje kapitalistyczne Europy poszły bowiem w tym czasie naprzód, a udział Polski w światowej produkcji przemysłowej wyraźnie zmalał. W przeliczeniu na jednego mieszkańca widać wyraźnie już regres: wskaźnik produkcji przemysłowej spadł aż o 18 procent.

Bilans ten wygląda bardzo źle, gdy przypatrzyć się danym o produkcji niektórych wyrobów. I tak np. w 1938 roku (na krótko przed wybuchem wojny) produkcja stali w Polsce była niższa o ponad 14 proc. niż na rok przed I wojną światową czyli w 1913 r., wyrobów walcowanych o ponad 13 proc., a wydobycie węgla kamiennego spadło o ponad 7 proc. Jedynie np. produkcja cementu była większa ponad dwa i pół raza, a kwasu siarkowego o ok. 13 proc.

Po dwudziestu pięciu latach wytwarzano w Polsce dużo mniej tkanin czy cukru. Zresztą m. in. dlatego, że na kupno tych tkanin czy cukru najchętniej nie było stać ani polskiego chłopia ani robotnika.

Toteż pełni uznania dla obiektów Mościc, Gdyni, COP — dla budowlanych i pracujących w nich ludzi dla tych niewielu światłych inicjatorów owych poczynań — nie możemy tego samego powiedzieć o mędzeżach gospodarki II Rzeczypospolitej. Sanacja, mimo gromkich hasel, nie udzieliła chorej na chroniczne niedomagania gospodarki.

## RECENZJE

### PPS w latach 1918 — 1921

Kazimierz Więcha, „Polska Partia Socjalistyczna 1918—1921”, Książka i Wiedza. Warszawa 1978, str. 459, wstęp i postowie autora, wykaz skrótów, wykaz źródeł i literatury, indeks osób, spis tablic, cena 100 zł.

Historia Polskiej Partii Socjalistycznej, od chwili jej powstania w 1892 r. do dnia połączenia się z PPR w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą 15 grudnia 1948 r. zawiera okresy żywiołowego rozwoju organizacji i zdobywania wpływów wśród klasy robotniczej i inteligencji pracującej, oraz okresy osłabienia, rozbięcia, meandrów w zakresie polityki, strategii i taktyki, które to zmiany w większości nie były dla partii korzystne, często spychały ją w kierunku prawicy.

Dla zrozumienia polityki PPS w okresie II Rzeczypospolitej konieczne jest pogłębienie wiedzy o początkach działalności partii, przede wszystkim w pierwszych latach niepodległości. Cezury, które przyjął Kazimierz Więcha dla ograniczenia tego okresu, to — wydarzenia bezpośrednio poprzedzające powstanie rządu lubelskiego w listopadzie 1918 r. i zwolony w Łodzi w lipcu 1921 r. XVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej.

Badając ten okres autor skupił swą uwagę przede wszystkim na — jak pisze we wstępie — roli PPS w budowie niepodległego państwa polskiego oraz w kształtowaniu jego ustroju społeczno-politycznego, na ewolucji założeń ideowych partii i jej wpływie na taktykę walki o władzę, taktyce partii w masowych robotniczych wystąpieniach politycznych i ekonomicznych, na kształtowaniu się struktur organizacyjnych PPS oraz zakresie jej wpływów organizacyjnych i politycznych. Mniej natomiast wyczerpująco potraktował autor takie zagadnienia, jak stosunek PPS do wydarzeń międzynarodowych i do sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym, a także do wielu zagadnień polityki zagranicznej rządu.

Takie ograniczenie — zarówno w czasie jak i w zakresie poruszanych zagadnień — pozwoliło na wyczerpujące i obszerne zbadanie i omówienie wybranych tematów.

Niewątpliwym osiągnięciem PPS jest zjednoczenie polskiego ruchu socjalistycznego, powstałego oddzielnie w różnych partiach. Posiadająca ogólnopolski zasięg działalności partia stworzyła program, którego realizacja doprowadziła do przekształcenia Polski w państwo o ustroju socjalistycznym.

W przyszłości. Nadrzedną wartość nadawała PPS sprawie utrzymania niezawisłości i suwerenności państwa polskiego, traktując ją jako obowiązek patriotyczny klasy robotniczej. Zajmowała w zasadzie słuszne stanowisko w sprawie granic zachodnich Polski. Natomiast Rosję Radziecką, podobnie jak innych sąsiadów Polski PPS traktowała nieufnie, jako wrogów.

Odrzucając dyktaturę proletariatu, PPS stawiała na ewolucyjne przeobrażenia społeczno-ekonomiczne, przede wszystkim poprzez stopniowe wprowadzenie reform. Te założenia realizowały na taktykę partii w dziedzinie walki o władzę. Nie dysponując dostatecznymi wpływami w społeczeństwie, PPS musiała szukać sojuszków z innymi klubami sejmowymi. Część były to sojusze, które spychały partię na prawo.

Oto niektóre zagadnienia przedstawione w książce Kazimierza Więchy. Autor daje ocenę działalności PPS w owych brzemniowych w wydarzeniach latach 1918—1921, zdając sobie sprawę, że był to okres, który przekształcił w zasadzie o polityce i taktyce partii w całym okresie międzywojennym.

DANUTA KACZYŃSKA

kół których do walki o władzę rad skupiono masy robotnicze i żołnierskie. Jednym z tych podstawowych założeń było hasło samostanowienia narodów. Jego realizacja oznaczała dla Polski szansę odzyskania niepodległego bytu.

Poglądy Lenina w kwestii polskiej, głoszone przed wybuchem I wojny światowej i w czasie jej trwania, zostały przyjęte jako stanowisko całej rządzącej partii bolszewickiej, a w konsekwencji stanowisko władzy radzieckiej. W dekreście o pokoju, uchwalonym 8 listopada przez Ogólnorosyjski Zjazd Delegatów Robotniczych i Żołnierskich proponowano wojującym narodom i ich rządom natychmiastowe rozpoczęcie rokowań o sprawiedliwy i demokratyczny pokój bez aneksji i kontrybucji. Stanowisko to zostało potwierdzone i rozwinięte w Deklaracji Praw Narodów Rosji z 15.XI.1917 roku, w której uznano prawo narodów zamieszkujących Imperium carskie do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa.

Przedstawiciele rządu radzieckiego raz jeszcze potwierdzili stanowisko w sprawie przyszłości Polski, podczas rokowań z Niemcami i Austro-Węgrami w Brześciu Litewskim w grudniu 1917 r. Przewodniczący delegacji radzieckiej, Adolf Joffe, przedłożył deklarację domagającą się zagwarantowania wszystkim narodom swobodnej decyzji w sprawie przynależności państwowej w formie referendum oraz proponując ewakuowanie wojsk rosyjskich z terytorium Austro-Węgier, Turcji i Persji, a wojsk państw centralnych z Polski, Litwy, Kurlandii i innych rejonów Rosji.

Rokowania w Brześciu nie przyniosły sprawie polskiej natychmiastowych pozytywnych rezultatów, jednakże z punktu widzenia prawa międzynarodowego miały duże znaczenie. Ważny był sam fakt zwrócenia się przez bolszewików do wyznających z poprzedniej przynależności ziem polskich do Rosji. W ten sposób Rosja Radziecka de facto jednostronnie anulowała traktaty rozbiłowe, co zostało potwierdzone w dekreście Rady Komisarzy Ludowych z 29 sierpnia 1918 roku. Aktem tym została ostatecznie przekreślona polityka caratu i burżuazji rosyjskiej wobec Polski. Pozytywny stosunek władzy radzieckiej do sprawy polskiej wynikał z programowych założeń polityki partii bolszewickiej w kwestii narodowej.

Stosunek państwa radzieckiego do narodu polskiego znalazł również wyraz w dekreście i zarządzeniach w sprawie zwrotu zabytków kultury, sztuki i nauki, które zostały zagrabione z terytorium Polski przez Rosję po rozbiorach oraz wywiezione podczas ewakuacji w 1915 roku. Decyzje w tej sprawie zostały podjęte w kwietniu i w maju 1918 r., kiedy jeszcze nie było niepodległej Polski. Dla rządu radzieckiego zwrócenie narodom polskiemu jego dóbr kulturalnych było sprawą oczywistą, logiczną konsekwencją realizacji prawa narodów do samostanowienia.

Mocarstwa zachodnie z wielką uwagą śledziły trwającą w Brześciu pertraktację. Do czasu obalenia caratu Francja traktowała sprawę polską jako wewnętrzny problem Rosji. Bezpośrednia granica Rosji z Niemcami zabezpieczała sojusz francuski z Imperium rosyjskim. Powstanie niepodległej Polski, oddzielającej Rosję od Niemiec, groziło powstaniem geograficznej próżni w sojuszu francusko-rosyjskim. Dlatego też premier Francji, Georges Clemenceau, szczerze przyszywał, że program wojenny jego kraju nie obejmował

wyzwolenia Polski i że dopiero Klęska militarna i rewolucja w Rosji przyniosły Polsce wolność. Dostojnie na kilka dni przed upadkiem caratu rząd francuski zawarł z rządem rosyjskim porozumienie, na mocy którego zgodził się na wytyczenie granicy rosyjsko-niemieckiej wedle propozycji Rosji, w zamian za poparcie caratu i ustanowienie granicy Francji z Niemcami, wedle jej woli. W praktyce oznaczało to, że Francja nie będzie się angażowała w sprawę Polski. Państwa Ententy zmieniły swój stosunek do sprawy polskiej dopiero po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Dla narodu polskiego sprawą nie mniej żywiołową, niż odzyskanie niepodległości była sprawa pokoju. Społeczeństwo polskie bardzo boleśnie odczuwało skutki wojny. Działania wojenne rozgrywane się na ziemiach polskich spowodowały znaczne straty materialne i w ludziach. Wielu Polaków — żołnierzy zmobilizowanych do obcych armii, walczących w wszystkich europejskich frontach w imię interesów swych zaborców. Tysiące mieszkańców ziem zaburzone rosyjskiego ewakuowano w głąb Rosji. Rabunkowa gospodarka zaborców, szczególnie nasiloną w okresie wojny, pogłębiała trudności gospodarcze na ziemiach polskich. Dotkliwy był brak niektórych surowców, wiele fabryk wywieziono na wschód, znacznie obniżył się poziom produkcji, pogłębiły się trudności w zaopatrzeniu, wzrosła bezrobocie.

Narody krajów wojujących oczekiwały pokoju. Leninowski dekret uchwalony w formie „Oreźdza do ludów i rządu wszystkich krajów wojujących” proponował wszystkim narodom i krajom uczestniczącym w wojnie niezwłocznie rozpoczęcie rokowań w sprawie zawarcia sprawiedliwego, demokratycznego pokoju bez aneksji i kontrybucji.

Położenie kresu wojnie nie tylko ułatwiałoby szanse odbudowy polskiej państwowości, ale także powrotu na oczyszczoną ziemię tysięcy żołnierzy i wysiedlonej ludności, złagodzenie ekonomicznych ciężarów, związanych z prowadzeniem wojny, odbudowy gospodarki i stabilizacji życia, dawalo też gwarancję, że żaden Polak nie będzie oddawał życia w imię obcych interesów. Dlatego głoszone przez bolszewików hasło pokoju znajdowało poparcie w polskim społeczeństwie.

Polacy w kraju nie czekali bezczynnie na ostateczne decyzje konferencji pokojowej. W chwili, gdy pod wpływem Rewolucji Październikowej proletariatem niemieckim powstał do walki i wojska okupacyjne ogarnęła rewolucyjna fala, organizacje i ugrupowania polityczne samorzutnie zaczęły organizować aparat państwowy. Władze przejęły jednak ugrupowania reprezentujące klasy posiadające, wrogo nastawione do rewolucji rosyjskiej. Dlatego też już w pierwszych miesiącach niepodległości doszło do konfliktu zbrojnego z rewolucyjnymi oddziałami Armii Czerwonej, w której szeregach walczyło w obronie Rewolucji Październikowej około 100 tysięcy Polaków. Brzemienne w skutkach decyzje, podjęte w imię interesów klas posiadających, na wiele lat oddzieliły Polskę od pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — Związku Socjalistycznego Republik Radzieckich. Dopiero wspólna walka naszych narodów przeciwko faszystom, zwycięstwo w Polsce sił lewicowych i objęcie władzy przez przedstawicieli ludu pracy zmieniło w sposób zasadniczy nasz stosunek ze sąsiednim sąsiadem.

czynników, który zdecydował o sytuacji wewnątrz kraju i wewnątrz samej klasy robotniczej. Niewątpliwie jedną z głównych przyczyn była niedojrzałość sytuacji rewolucyjnej na polskich ziemiach.

Gdy podsumowujemy działalność Rad z perspektywy sześćdziesięciu już lat od czasu ich narodzin a potem zawieszenia ich działalności, nie możemy nie docenić trwałych zdobyczy, jakie po sobie pozostawiły. Co więc zaszliśmy Radom, po za dwuletnią demonstracją siły i możliwości proletariatu oraz jego woli walki?

Oto w skrócie: przyczyniły się do wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, do powstania komitetów fabrycznych oraz rozbudowy związków zawodowych i innych społecznych organizacji. Także do podniesienia płac, polepszenia warunków

miaby być międzypartijnym, kompromisowym organem, rodzajem dodatku do parlamentu i rządu.

Rozbijanie współpracy rozpoczęło się od najstarszej chronologicznie spośród setki Rad — lubelskiej. Stało się to 17 maja 1919 roku. Następną w kolejności padła Rada Warszawska — 21 czerwca. W stosunku do pozostałych PPS zachowała się analogicznie. Ostateczny kres Radom położyła, już po wycofaniu się PPS, policja w lipcu 1919 roku. Rozpoczęły się liczne aresztowania dokonywane wśród członków Rad Delegatów.

Tak więc Rady walki o władzę ostatecznie przegrały. Klęskę te spowodowały, przyspieszyły i pogłębiły splot niesprzyjających



Demonstracje robotnicze na ulicach Warszawy w grudniu 1918. Widoczne hasło „Precz z dyktaturą burżuazji, niech żyje dyktatura proletariatu!”

### Nie tylko dla odlewnictwa

## Skomasowane środki — lepsza działalność przychodni przemysłowej

Międzyzakładowa Przychodnia Odlewnictwa może być przykładem współdziałania w dziedzinie zabezpieczenia opieki zdrowotnej załóg kilku zakładów i przedsiębiorstw i to nie koniecznie związanych z przemysłem odlewniczym. W czynne od niespełna dwóch lat przychodzi przy ul. Wilczej (na zapleczu ul. Niedziałkowskiego) dla której wiodącym gospodarzem jest Zjednoczenie Przemysłu Wyróbów Odlewniczych leczą się również załogi kilku spółdzielni: „Współpraca”, „Unia”, Huty Szkła „Zar”, Wytwórni Części Zamiennej Wytwórni Chemicznej, Zakładu „Polam”

(dawny „Mechanik”), Zakładów Graficznych, placówek CPN, Zakładu Zwalczenia Szkodników Żywności i kilku mniejszych.

Całkowitą opieką leczniczo-profilaktyczną objętych jest 4-5 tys. osób zatrudnionych w tych zakładach, spółdzielniach i przedsiębiorstwach. Oznacza to, że lekarze przychodni przeprowadzają wśród tych załóg badania okresowe, analizują wypadkowość przy pracy, wspólnie z administracją zakładów podejmują zadania występujących w procesie produkcyjnym zagrożeniom. Oprócz tego z gabinetów specjalistycznych takich jak: okulistyka, dermatologia laryngologia korzystają także załogi Radomskiej Wytwórni Telefonów, Odlewni Radomskich, Fabryki Łączników i Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Wydawało by się, że w sytuacji tak różnych kontrahentów trudno jest powiązać interesy wszystkich, tym bardziej, że wchodzi tu zakłady o różnych profilach produkcyjnych i warunkach mających wpływ na zdrowie załogi.

— Działła u nas — mówi kierownik przychodni lek. med. Karol Jankowski — Rada Zdrowia, w skład której wchodzi przedstawiciel kierownik wszystkich korzystających z przychodni zakładów. Wspólnie omawiane są potrzeby przychodni i sposób partycypacji, w stosunku do liczby zatrudnionych, w zakładach na działalność i rozwój placówki. Taka integracja działań i skumulowane fundusze pozwalają na lepsze wyposażenie przychodni w potrzebny sprzęt i aparaturę. Również kadra lekarska w pełniejszej obsadzie może skuteczniej zająć się poprawą warunków pracy załóg i możliwością zabezpieczenia przed wpływem czynników szkodliwych, które występują w reprezentowanych u nas branżach odlewniczej, chemicznej, spożywczej i in.

Międzyzakładowa przychodnia posiada jedyną na naszym terenie urządzenie do leczenia bardzo uciążliwej choroby jaką jest łuszczyca. Tę chorobę jest właściwie jeszcze nie poznane a łuszczyca ma najczęściej wyjątkowo trudny przebieg leczenia. Nowa metoda wymaga powiązanych działań: przyjmowania specjalnego leku oraz przebywania w specjalnej kabine zainstalowanymi lampami. Leczenie łuszczyca tą unikalną metodą jest dostępne dla pacjentów zgłaszających się do tamtejszego gabinetu dermatologicznego. Ale też ma szansę rozszerzenia na innych pacjentów z całego miasta i województwa. Tylko, że wtedy potrzebne będzie zabezpieczenie w leki i szybko zużywające się lampy do radiochemoterapii. (n)

### Obchody 60-lecia niepodległości w woj. radomskim

Barczo uroczyste obchodzone w woj. radomskim 60-lecie odzyskania niepodległości. 6 bm. w kilkuset miejscach pamięci narodowej złożono wieńce i wianki kwiatów, a dziewczęta i chłopcy w harcerskich mundurkach zaciągnęli warty honorowe.

Znicze zapłonęły na mogiłach żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej, znajdujących się przy ul. Dzierżyńskiego, i miejscami straconych przy ul. Dąbki, na terenie Zakładów Metalowych im. gen. Włocławca w Radomiu i przy pomniku na Firleju Kwiaty złożono także przed tablicami pamiątkowymi ku czci poległych pracowników poczty przy ul. Malczewskiego i nauczycieli przy ul. Słowackiego, działaczy PPR przy ul. 1 Maja oraz płytami słynnych Polaków: Jacka Malczewskiego, Józefa Brandta, Stanisława Wernera i Walerego Przyborskiego oraz pomnikiem plk. Dionizego Czachowskiego.

Podobne uroczystości odbyły się również w wszystkich miastach i gminach woj. radomskiego. W Magnuszewie wianki kwiatów złożono pod pomnikiem „Bractwa Błoni” na kwaterych żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej, w skansenie I Armii Wojska Polskiego w Mniszewie oraz przed Pomnikiem w Studziankach Pancernych. Zapłonęły znicze i złożono wianki kwiatów na cmentarzu bohaterów wsi Skłoby i pod Pomnikiem Partyzantów w Chlewiskach. Kwiatów nie zabrakło także pod pomnikiem wielkiego poety, Jana Kochanowskiego w Zwolowie oraz w wielu miejscach pamięci narodowej w całym woj. radomskim.

W wielu miastach i gminach odbyły się poszerzone posiedzenia komitetów Jędrzejki i Jedności Narodu, poświęcone 60-leciu odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 61 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (mz)

### Przed jubileuszem „budowlanki” próby chóru absolwentów

Zespół Szkół Budowlanych w Radomiu rozpoczął przygotowania do przyszłorocznego jubileuszu 60-lecia. Wśród absolwentów popularnej „budowlanki”, którzy w październiku 1979 roku odwiedzą mury starej, pocziwej „budy” znajdują się również członkowie chóru męskiego, jakim szkoła słygnęła kiedyś w całym kraju. Warto będzie wówczas coś zaśpiewać, bowiem nie tak jak piosenka z dawnych, sztabackich lat nie jest w stanie przywołać wspomnień. Postanowił więc zacząć próby chór absolwentów szkół budowlanych. Zajęcia odbywają się w każdą środę tygodnia o godz. 18 w Zespole Szkół Budowlanych przy ul. Kępczyski 7, a prowadzi je: dawny i obecny dyrygent — Władysław Krywiczani i Aleksander Sawicki.

Pierwsze zajęcia dziś tj. 8 bm. Zapraszamy. (am)

### KRONIKA DNIA

W Wileczynie gmina Belsk mieszkaniec Grójca Zbigniew Blachnio kierując samochodem osobowym marki „Fiat” 125p nr rej. RAD-016 nie zachował należytej ostrożności w czasie jazdy, na zakręcie zjechał z jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. Pasażerowie „Fiatu” Beata Tkaczyk zam. w Warszawie oraz Tomasz Urbanek zam. w Grójcu doznał ogólnych obrażeń ciała i przebywał w szpitalu. Kierowca był w stanie niezdolnym.

W Ostrołęce gmina Mogielnica Tadeusz Komorowski kierujący samochodem marki „Robur” nr rej. RAD-032C potrącił 17-letnią Lidę Miłnarską, która nie zachowując ostrożności na drodze spowodowała. Doznała ona ciężkich obrażeń ciała i przebywała w szpitalu w Grójcu.

W Koźminiech na ul. Warszawskiej Jan Kowalski cofając samochodem marki „Syrena” nr rej. RAD-1380 potrącił 27-letnią Antoninę Groszkowską, która doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala w Koźminiech.

Hala radomskiego ZREMB była znów miejscem imprezy sportowej dużego formatu. Tym razem o tytuły mistrzów Polski walczyli młodzi ciężarowcy. Impreza stanowiła debiut organizacyjny dla miejscowych działaczy sportu ciężarowego i zakończyła się ich pełnym sukcesem. Efektowna dekoracja, sprawny przebieg turnieju, kilka nowości technicznych, m.in. zastosowanie kamery telewizyjnej i monitora pozwalającego na śledzenie konkurencji w sali gdzie zawodnicy przeprowadzali rozgrywkę, wszystko to sprawiło, że opinie władz PZPC oraz ekip uczestniczących w mistrzostwach były bardzo pochlebne.

Osobny rozdział stanowiła widowiska. Choć zawody tej klasy rozgrywane były w Radomiu po raz pierwszy radomscy kibice sprawiali wrażenie starych i wytrawnych znawców sportu ciężarowego. Nie szczędzono gorących braw i dopingu. Właśnie dzięki m.in. tej atmosferze raz po raz zgłaszano w hali ZREMB próby bicia rekordów krajowych, z których 6 zakończyło się powodzeniem.

### Ładne, ale opatrzone

## W oczekiwaniu na nowości z „Polamu”

Na długie jesienne wieczory przydaje się w domu lampa stwarzająca nastrój ciepła i intymności. W poszukiwaniu takiego właśnie wymarzonego źródła światła trafiliśmy do Zakładu Sprzętu Oświetleniowego „Polam” przy ul. Dębowej.

Wytwarza się tu całą gamę tradycyjnych opraw, od sufitowych, do stołowych i podłogowych. Plan bieżącego roku zakłada produkcję 160 tys. sztuk z przeznaczeniem na rynek krajowy oraz zagraniczny. Spora to ilość. A wzory i ich estetyka? Czy wychodzą naprzeciw potrzebom klientów? I tak, i nie.

### Ładne, ale...

Lampy z „Polamu” — mowa o podstawach — są ładne ale tempo wprowadzania do produkcji nowych modeli zbyt powolne. Sympatyczne wrażenia sprawiają drewniane elementy opraw łączone z metalem mosiądzowym, bądź niklowanym, uznane dla producenta muszą budzić też korpusy z emaliowanej porcelany. Jak by jednak na te wzory nie patrzeć, już nam się nieco znudziły. Mówiąc inaczej chciałoby się przy najmniej raz w roku zobaczyć coś nowego. Nowości to nie tylko nowe konstrukcje podstaw, lecz także abażury. Te zaś nadal nie zachwycają zarówno kształtami, jak również kolorystyką. Zdaniem radomskiego producenta — a nie jest to tylko jego opinia — istnieje w kraju nadal problem tkanin na abażury. Pomijając niezwykle ważną sprawę koloru materiału, większość tekstyliów używanych do produkcji ma jedną poważną wadę — zbyt dużą rozciągliwość. Zdarza się więc, że tkanina dobrze upięta na drucianym szkieletcie traci fason już po pierwszym zapaleniu żarówki.

Podobno mamy już torlen o właściwej rozciągliwości, który został zaprezentowany na jesiennych targach krajowych. Jest więc nadzieja, że niebawem będą abażury o jakich marzymy.

### Sluch zaginął

Dwa lata temu, kiedy odwiedziliśmy „Polam” sygnalizowano rozpoczęcie produkcji bardzo funkcjonalnych lamp kulistych opartych na wzorach zachodnich. Po furorze jaką zrobili na targach słuch wszelki o nich zaginął. Przyczyną minimalnej podaży rynkowej jest jak się okazuje skromna ilościowo produkcja Zakład nie dorobił się jeszcze specjalnego przyrządu, a wykonywanie elementów kul dość prymitywną dotychczasową metodą, jest pracochłonna i niezwykle kosztowna. Znow nadzieja w polskim urzędzeniu do tego celu, które przechodzi w tej chwili ostatnie próby i być może w przyszłym roku znajdzie się w „Polamie”.

Błędem byłoby jednak stwierdzać, że radomski zakład spoczął na laurach. Opracowano już kilka nowych,

ciekawych wzorów, które właśnie w tych dniach będą przedmiotem oceny komisji wzornictwa przemysłowego przy Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Zjednoczenia „Polam”. Są to lampy, oparte na elementach ludowych: kołach od wozu, orczykach, przetakach itp. które z pewnością znajdą wielu amatorów.

### W programie oszczędność

Włączył się też radomski zakład do realizacji ogólnokrajowego programu oszczędności energii elektrycznej. Nie są to może rozwiązania gigantyczne, ale nader istotne. Produkowano np. do tej pory wyłącznie oprawy sufi-

towne, 5-ramienne. Czy ktoś życzył sobie taką iluminację, czy miał odpowiednie mieszkanie, czy też nie, kupować żyrandol musiał, bo wyboru nie miał. Obecnie produkuje się go w odmianach od 2 do 5 ramion, co spotkało się na targach jesiennych z dużym uznaniem handlowców. Przed rokiem „Polam” wprowadził na rynek nowy typ lampy stołowej z regulatorem natężenia światła. Dziś ten sam mechanizm znalazł zastosowanie w produkowanych przez zakład lampach podłogowych. Mniejsze natężenie światła oznacza mniejsze zużycie prądu. A ponieważ radomski „Polam” jest jedynym, nie licząc sektora prywatnego, wytwórcą takich lamp w kraju, efekty pozytywnej modernizacji powinny okazać się niebagatelne. (am)

## Konkurs „Film radziecki filmem dla wszystkich”

Trwają Dni Filmu Radzieckiego. Nie wszyscy jednak wiedzą, że jednym z głównych punktów programu Dni jest ogólnopolski konkurs „Film radziecki — filmem dla wszystkich” organizowany z myślą o młodzieży szkolnej, najliczniej korzystającej z usług filmotek rejonowych dysponujących zestawami filmów oświatowych i krótkometrażowych.

Filmoteka Rejonowa w Radomiu dysponuje dziewięcioma zestawami tematycznymi filmów krótkometrażowych, poświęconych m.in. najważniejszemu wydarzeniu w historii ZSRR, działalności W.I. Lenina, nauce i technice radzieckiej, pięknu ziemi radzieckiej itp., z których mogą korzystać wszystkie placówki kulturalno-oświatowe. W ramach stałej współpracy z 34 Zbiorczymi Szkołami Gminnymi znajdującymi się w rejonie działania radomskiej placówki w tym miesiącu wśród 12 filmów dostarczonych do każdej z tych szkół znalazł się jeden film krótko-

### Rzemieślnicy dla wychowanków Domu Dziecka

Wiele instytucji i zakładów pracy sprawuje stałą opiekę nad różnymi placówkami oświatowymi i wychowawczymi. M.in. wychowankowie Państwowego Domu Dziecka nr 3 przy ul. Staromiejskiej od lat są pod opieką rzemieślników skupionych w Cechu Rzemiosł Różnych w Radomiu, którzy pomagają kierownictwu placówki oraz młodzieży w różny sposób.

Ostatnim przykładem tej współpracy jest ufundowanie dwóch książeczek mieszkaniowych z pełnymi wkładkami spółdzielczymi dla Krzysztofa Dąbrowskiego i Jerzego Pietruszki. Poza tym wielu rzemieślników z Radomia udziela nauki zawodu właśnie wychowankom tej placówki, z powodzeniem wywiązując się z roli nauczycieli oraz, co znacznie trudniejsze, z obowiązku opieki nad młodzieżą.

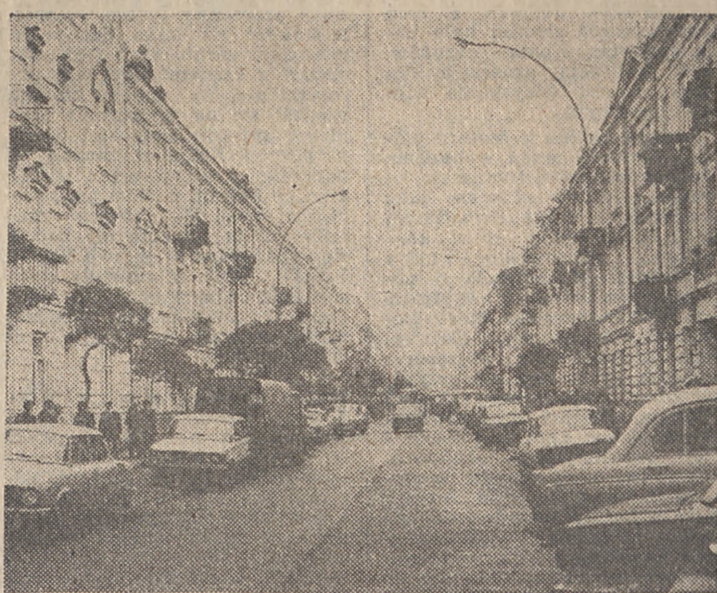
Oby więcej było takich przykładów wzajemnej współpracy i pomocy jak między radomskimi rzemieślnikami z Cechu Rzemiosł Różnych a PDD nr 3 w Radomiu. (mz)

### Kłopoty z taśmą samoprzylepną

Oszczędna gospodarka energia, to nie tylko gaszenie zbyteknego oświetlenia ale również właściwe zabezpieczanie naszych mieszkań przed stratami ciepła. Bardziej zapobiegliwi uszczelnili już dawno drzwi i okna. Ci natomiast, którzy odkładali pracę na później, spotykają się obecnie z brakiem środków uszczelniających w radomskich sklepach.

Waty nikt już obecnie nie produkuje. Trzeba więc używać do uszczelniania taśmy z gąbki, najlepiej samoprzylepnej. Na początku bieżącego tygodnia wystąpił brak towaru. Jak informuje WSS są to przejściowe kłopoty zapłaconie. W najbliższych dniach do sklepów chemicznych trafi 1500 sztuk gąbkowej taśmy z Krotoszyńska. Handlowcy czekają na realizację opóźnionych dostaw 40 tys. sztuk taśmy ze Zgierza. (am)

## Ulica - parking



Ulica Moniuszki po wyłączeniu z ruchu kołowego głównej ulicy śródmieścia, zamieniona się w bardzo zatłoczone miejsce parkingowe. Tuż przy budynku DH „Sesam” niezwykle trudno wmanewrować samochodem, które opuszczają to miejsce. Fot. Bronisław Duda

## Nowości wydawnicze

„Czytelnik”, jedno z pierwszych powojennych naszych wydawnictw wydał kilka interesujących pozycji. Na uwagę zasługują prace Anny Bukowskiej „Palestyńczycy: ich życie i walka”. Książka powstała w oparciu o dostępne autorze źródła, jak i spozstrzeżenia własne, wywiezione z podróży po Bliskim Wschodzie. Bukowska kreśli dzieje Palestyńczyków (a dokładniej Arabów Palestyńskich) od czasu powstania ich państwa — Kanaan w XX w. p.n.e. a kończy na ostatnim rundzie rozmów prezydenta Sadata z Beginem. Dużo miejsca poświęcone zostało Organizacji Wyzwolenia Palestyny, uznanej przez 112 państw. Książka napisana żywo i zajmująco. Cena 80 zł.

Bardzo sprawnie przebiega wypełnianie magazynów jabłkami z tegorocznych zbiorów. Zgodnie z podpisaną umową Zakładu WSO z Instytutem Sadownictwa w Nowej Wsi, w tamtejszych przechowalniach czeka na wysyłkę do sklepów 470 ton jabłek. 90 ton tych owoców zgromadzone również w przechowalni WSO przy ul. Wrocławskiej. (am)

Diżur trwa w godzinach 13—16. (bw)

### Śladem naszych artykułów

## Radomskie ulice

W odpowiedzi na nasze uwagi dotyczące radomskich ulic otrzymaliśmy obfitą korespondencję podpisaną przez zastępcę dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Radomiu — Aleksandra Feliksiaka. Z treści przysłanych do „Zycia” pism wynika, że modernizacja radomskich ulic wykonywana przez drogowców wyprzedza możliwości innych partnerów odpowiedzialnych za zleconą im do wykonania przebudowę urządzeń towarzyszących.

Na przykład, wstające studzienki kanalizacyjne na ul. Żeromskiego (pomiędzy ul. 1 Maja a ul. Zbrowskiego) stały specjalnie podwyższone w związku z drugą warstwą asfaltu, która zostanie położona na całym odcinku ulicy co nastąpi dopiero po przesunięciu słupów oświetlenia ulicznego, wciąż stojących w jezdni poszerzonej ulicy. W przypadku studzienki kanalizacyjnej na skrzyżowaniu ul. Zbrowskiego i ul. Katowickiej jej wykonanie zależy od Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego, który odpowiedzialny jest za konserwa-

m.in. powieści Kawalca, Głowackiego, Białoszewskiego, Wojciechowskiego) wydał zbiór opowiadań znanego pisarza Marka Nowakowskiego. Tytuł tomu „Książę nocy”. Oprócz tytułowego opowiadania, są tu jeszcze dwa opowiadania, z których „Hades” drukowany był już na łamach „Twórczości”. Cena 25 zł.

Również PIW w innej serii obrazującej dorobek polskich prozaików wydał w dwóch tomach „Ziemię obiecaną” Stanisława Reymonta. Jest to już siódme wydanie tego dzieła i żałować jedynie należy, że zdjęcia ze znakomitego filmu Wajdy zdołają jedynie okładkę. Cena obu tomów 50 zł. (m.s.)

### Józef Pińkowski na ziemi radomskiej

Sekretarz KC PZPR Józef Pińkowski przebywał 6 bm. na ziemi radomskiej, zapoznając się z rozwojem i specjalizacją rolnictwa tego regionu. Wznowe problemy rolne i gospodarki żywnościowej woj. radomskiego omawiane były na spotkaniu sekretarza KC PZPR Józefa Pińkowskiego z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR na czele z sekretarzem KW PZPR Januszem Prokopakiem i Urzędem Wojewódzkim z wojewodą Romanem Mackowskim.

Józef Pińkowski w towarzysztwie gospodarzy województwa zwiędził gospodarstwa specjalistyczne, a w tym zespoły hodowlane w gm. Jedlnia Letniska oraz Państwowe Gospodarstwo Rolne w Policznie, zapoznając się z osiągnięciami gospodarstw w dalszej specjalizacji.

Ostatnim miejscem wizyty na ziemi radomskiej było Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze w Ryczywole, gdzie znajduje się największa w województwie szklarnia, produkująca drugi sezon świeże warzywa.

Gość zapoznał się tam z zagadnieniami produkcji szklarniowej oraz warunkami życia pracującej załogi tego rozbudowanego się kombinatu. (n)

### ZAPISKI REPORTERA

POSIEDZENIE LEKARZY. 10 bm. w świetlicy Szpitala przy ul. Tochtermana odbędzie się wspólne posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego poświęcone setnej rocznicy urodzin Janusza Korczaka. Referat „Janusz Korczak — lekarz, pedagog, pisarz” wygłosi mgr Barbara Rejmer — psycholog z Poradni Medycznej Szkolnej w Radomiu. Początek godzina 12.

WYSTAWA. Dziś 8 bm. w galerii Biura Wystaw Artystycznych, Radom, Rynek 4/5 odbędzie się otwarcie wystawy malarstwa — Teresy i Jana Bujnowskich oraz grafiki — Stanisława Zbigniewa Kamińskiego. Otwarcie wystawy nastąpi o godzinie 18. (bw)